

Wędrówka za Panem

Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią – Jer. 6:16

3
2023

WIEK TYSIĄCLECIA

*Bo On musi królować, dopóki nie położy
wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje.*

1 Kor. 15:25

SPIIS TREŚCI

OD REDAKCJI

3 Wiek Tysiąclecia – podstawy biblijne

Kris Knapczyński

5 Trzy wskrzeszenia obrazem na trzy zmartwychwstania

Tomasz Tudryn

8 Zadania Kościoła

Damian Majewski

9 Święci Starego Testamentu w Wiek Tysiąclecia

Mariusz Kwarcia

10 Izrael i jego rola w Wiek Tysiącia

Piotr Zabój

13 Restytucja Ludzkości

Jakub Stachyra

16 Rola starszych w zborze cz. 2

Leszek Szarkowicz

21 Wspomnienia z młodzieżowego w Lublinie 29.04-1.05

Sara i Patryk Dziewońscy

Jako regularni uczestnicy Nabożeństw w Zborach, jak i Czytelnicy czasopisma „Wędrówka za Panem”, zapewne niejednokrotnie spotkaliśmy się z nazwą „Plan Wieków”.

Jest to wykres obrazujący przebieg Boskiego Planu względem człowieka, na którym znajduje się okres zwany Wiek Tysiąclecia. Czas ten, według Bożego porządku, ma nastąpić po zakończeniu obecnie trwającego Wiek Ewangelii. Właśnie na ten temat są artykuły w numerze 3, który trzymacie w ręce.

W pierwszym artykule znajdziecie podstawy biblijne na to, że taki czas ma nastąpić i jaka jest jego rola. W drugim z kolei posłużymy się trzema historiami wzbudzenia, dokonanymi przez Pana Jezusa, które są obrazem na trzy zmartwychwstania.

W kolejnych tekstach autorzy opisują zadania, jakie w czasie Wiek Tysiąclecia, będzie miał: Kościół – klasa, która się wybiera w obecnym czasie, Święci Starego Testamentu, Izrael – jako naród, oraz cała pozostała ludzkość. Dla każdej z tych grup okres tysiąca lat będzie miał inne znaczenie, będą miały do wykonania inną pracę, za wykonanie której, otrzymają różną nagrodę.

W tym numerze umieszczamy także drugą część artykułu poświęconego roli braci starszych w zborach, który jest kontynuacją tekstu z numeru 5/2022.

Na zakończenie wspominamy spotkanie młodzieżowe, które odbyło się w Lublinie. Mamy nadzieję, że jego krótki opis oraz zdjęcie, będzie dla Was motywacją do wybrania się na kolejne.

Życzymy Wam, aby tematyka tego numeru przyniosła Wam zbudowanie.

Redakcja

WYDAWCA

Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce
ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: +48 885 371 885
e-mail: wedrowka@nastrazy.pl

REDAKTOR NACZELNY

Walenty Bywalec

ZAKŁAD WYKONUJĄCY DRUK PRASOWY

Druk: MMDS Druk Serwis,
Skawina, ul. Piłsudskiego 73

KONTO BANKOWE

Krakowski Bank Spółdzielczy: 70 85910007 0021 0045 0544 0001

CENA

cena pojedynczego numeru: 10 zł; prenumerata roczna: 60.00 zł
nakład: 280 egzemplarzy



Wiek Tysiąclecia – podstawy biblijne

Albo która kobieta, mając dziesięć monet, jeśli zgubi jedną, nie zapala świecy, nie zamiata domu i nie szuka pilnie, aż ją znajdzie? A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam monetę, którą zgubiłam – Łuk. 15:8-9.

Znaczenie tej krótkiej i radosnej przypowieści jest czasem łączone z odnalezieniem pięknych i cennych nauk biblijnych w końcowym czasie Wieku Ewangelii. Jedną z takich odnalezionych na nowo nauk jest nauka o Restytucji i łączące się z nią ściśle zrozumienie zagadnienia Wieku Tysiąclecia. Mamy nadzieję, że niniejszy numer Wędrowki przyczyni się do zrozumienia i rozjaśnienia tego wspaniale zaplanowanego okresu historii ludzkości i do wzmożenia wynikającej z tego wiary oraz radości naszych drogich Czytelników. Zaczniemy od ogólnego przeglądu biblijnych świadectw wiążących się bezpośrednio z Tysiącleciem. Zachęcamy do otwarcia tekstu biblijnego i zapisywania notatek, pytań i przemyśleń.

Termin „Tysiąclecie” albo „Milenium” nie występuje w Biblii dosłownie, jednak bardzo podobne określenie – „tysiąc lat” występuje 9 razy w pojedynczych wersetach: W Psalmie 90:4, Kazn. 6:6, 2 Piotra 3:8 i aż w sześciu wersetach jednego z rozdziałów Księgi Objawienia (Obj. 20:2-7). Choć nie jest tych wersetów wiele, to Tysiąclecie jest jednym z centralnych pojęć i zagadnień w tematyce i historii naszego ruchu. Na zebraniach śpiewamy „Pieśni Brzasku Tysiąclecia”, a „Millennial Dawn”, czyli „Brzask Tysiąclecia”, był pierwotnym tytułem serii Tomów, dopiero w 1904 r. nazwanych „Wykładami Pisma Świętego”.

Dlaczego tak nas zajmują sprawy Tysiąclecia? Oto kilka głównych przyczyn, uzasadnionych biblijnymi świadectwami.

Tysiąclecie ma do osiągnięcia wspaniałe cele. Rozumiemy, że Tysiąclecie to wiek, który przynosi na świat ogromne, pozytywne przemiany. Jest to wyglądany podświadomie „złoty wiek”, prowadzący do harmonii całego

stworzenia z Panem Bogiem w Chrystusie. *On pozwolił nam poznać tajemnicę swej woli zgodnie z powziętym co do Niego planem, aby go wykonać, gdy nadejdzie pełnia czasu: aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie, i to, co w niebie, i to, co na ziemi – Efezj. 1:10, BP.* Rozumiemy również, że przez dwa razy dłuższy czas Chrystus przygotowywał swoich naśladowców do uczestniczenia w tym wielkim dziele (Mat. 19:28).

Wiek Tysiąclecia miał nadejść w sposób nieostrzegalny w powiązaniu z powrotem Chrystusa. Tysiąc lat to okres dla nas bardzo długi. Psalm 90:4 i 2 Piotra 3:8 mówią jednak, że w Bożym wymiarze czasu tysiąc lat jest jak „jeden dzień”. Powiązanie pojęcia „dnia” z okresem tysiąca lat zaczyna prowadzić nas do ciekawych szczegółów na temat Tysiąclecia. Święty Piotr mówi, że *ów dzień Pański przyjdzie jak złodziej* – 2 Piotra 3:10. To natychmiast przypomina nam podobne wersety z innych miejsc, gdzie również wtóre przyjście Pana Jezusa przyrównane jest do cichego podejścia złodzieja, który nie chce uprzedzić obecnego gospodarza, czyli księcia tego świata – Szatana – że jego czas jest krótki (Mat. 24:41-44, Obj. 16:14-15). Na podstawie takich biblijnych określeń i wskazówek czasowych, jako uważni badacze Słowa wnioskujemy, że Wiek Tysiąclecia łączy się z wtóрым przyjściem Pana Jezusa i że oba te wydarzenia są dostrzegane przez czujnych uczniów jedynie okiem wiary (1 Tes. 5:2-4).

Zaczyna się od „sądu” starych systemów. Z kazań św. Pawła na ateńskim Areopagu dowiadujemy się, że ten z początku tajemniczy dzień ma na celu ustanowienie sprawiedliwości, o jaką przez wieki było tak trudno z powodu grzechu i zła: *Bóg wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskreszenie go z martwych* – Dzieje Ap. 17:31. Ten sprawiedliwy sąd świata, z którego można się cieszyć, a nie obawiać się go (Psalm 96:13), rozpoczyna się od

usunięcia poprzednich niesprawiedliwych systemów, rządów i wpływów, oddziałujących tak na duchowość ludzi, jak i na ich warunki cielesne (symbolicznie nazywanych odpowiednio niebiosami i ziemią). Św. Piotr mówi, że z tych obrazowych „niebios” i „ziemi” nic nie pozostanie – *niebiosa z wielkim hukiem przeminą, żywioły rozpalone ogniem stopią się, a ziemia i dzieła, które są na niej, spłoną (...); to wszystko ma się rozpuścić (...), lecz my, zgodnie z jego obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość* – 2 Piotra 3:10-12. Potwierdzają to mówiące o Tysiącleciu wersety w Objawieniu 20:11 i 21:1.

Tysiąclecie to czas uwięzienia Szatana. Innym powodem do radości i ufności, że wspaniałe cele tego okresu mogą być osiągnięte, jest prorocza wizja w Objawieniu św. Jana odnośnie tego, że Szatan, dawny książę tego świata, będzie uwięziony przez królującego Chrystusa. Oznacza to, że wpływy i działania Przeciwnika w postaci zastraszania, zwodzenia, okłamywania, oskarżania i uciskania ludzi, zostaną w skuteczny sposób zablokowane, aż do czasu „egzaminu wierności” na samym końcu tysiąca lat. Czytamy o tym w Objawieniu 20:1-3: *I zobaczyłem anioła zstępującego z nieba, mającego klucz do otchłani i wielki łańcuch w ręce. I chwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. I wrzucił go do otchłani, zamknął go i opieczętował, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni tysiąc lat;* (por. Rzym. 16:20).

Tysiąclecie to czas zmartwychwstania. Pomiedzy wersetami o „tysiącu lat” z Objawienia 20:4-6 znajdujemy wzmiankę o zmartwychwstaniu tych, którzy aż do śmierci byli wierni świadectwu Pana Jezusa i Słowu Bożemu. To oni w czasie przyjścia Pana Jezusa otrzymują „pierwsze zmartwychwstanie” do stanu duchowego, do nieśmiertelności, nad którą wtóra śmierć nie może mieć mocy. Jako członkowie Ciała Chrystusowego przyjmują odpowiedzialną, trojaką rolę:

1. sędziów – uczą, pomagają i oceniają postępy ludzi na drodze odnowienia,
2. królów – zarządzają procesami odnowy,
3. kapłanów – pośredniczą między Panem Bogiem a ludźmi w czasie Tysiąclecia.

Określenie „pierwsze zmartwychwstanie” oznacza, że będą kolejne fazy zmartwychwstania, ale to pierwsze jest dla tych, którzy są *Chrystusowi w czasie jego przyjścia* – 1 Kor. 15:23. Zajęcie tego królewskiego stanowiska Chrystusa i jego Oblubienicy opisane jest również w Psalmie 45: *Tron twój, Boże, trwa na wieki wieków; berłem sprawiedliwym jest berło królestwa twego. (...) Córnica królewska jest cała obciążona perłami, a szata jej złotem tkana* (...) – Psalm 45:7, 13.

Czas sprawiedliwych, duchowych rządów i prawych „książąt”. Ten poziom duchowego pośredniczenia zawiera się również w opisie Nowego Jeruzalem, które w sposób obrazowy przedstawia działanie Oblubienicy Chrystusowej, uzdrawiające narody (Obj. 21). Mamy również prorocze wzmianki o wybawionym z ucisku i nawróconym Izraelu, prowadzonym przez zmartwych-

wstałych świętych Starego Testamentu – „pasterzy” i „książąt” (Mich. 5:4). *Zamiast ojców swych mieć będziesz synów swych; ustanowisz ich książętami na całej ziemi* – Psalm 45:17.

Indywidualny „dzień sądu”, poprawy i dojścia do doskonałości. Choć w przypadku wspomnianego wcześniej sądu nad systemami, z których nie pozostanie nic oprócz przykrych wspomnień (Obj. 20:11), to miliardy ludzi wskrzeszonych ze śmierci Adamowej, właśnie w tym czasie będą miały możliwość ocenić miłość Bożą i – pamiętając dawne życie – uczyć się sprawiedliwości: *Gdy bowiem twoje sądy odbywają się na ziemi, mieszkańcy świata uczą się sprawiedliwości* – Izaj. 26:9. To właśnie do tego okresu należą prorocze wizje o kwitnącej pustyni, o Gościńcu Świętobliwości oraz o czerpaniu lekcji z doświadczeń Izraela (Izaj. 35:1, 8, Mich. 4:2). Będzie to niewątpliwie najbardziej kompleksowe zadanie Wieku Tysiąclecia, bo jego celem jest zapisanie prawa Bożego w sercach ludzkich (Jer. 31:33-34) i dojście każdego do praktycznej, wyćwiczonej doskonałości we wszystkich aspektach życia, tak by miłość do Pana Boga mogła płynąć z całej *duszy, serca, myśli i siły* – Łuk. 10:27. Chcemy mieć nadzieję, że wszyscy ludzie zrozumieją i skosztują, że dobrotliwy jest Pan, podążą za głosem Oblubienicy i ducha. Sprzyjające warunki pozwolą skupić się na tym ważnym celu. Zgodnie z Bożą zasadą uznania wolnej woli człowieka, nawet i wtedy będzie to jednak dobrowolna decyzja dla spragnionych i chcących pić tę otrzymaną za darmo cenną wodę żywota (Obj. 22:17).

Wielka praca pokonywania nieprzyjaciół i ostateczny egzamin wierności. Bo on musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego – 1 Kor. 15:25. Wspaniały cel „zjednoczenia wszystkiego w Chrystusie jako Głowie oraz tego, co w niebie i tego co na ziemi” (Efezj.1:10), będzie z pewnością okazją do oceny wielkiej mądrości Bożego Planu i kolejności jego etapów. Chrystus wraz z Kościołem zajmować się będą wszystkimi przeciwnościami i przeciwnikami, stosując sprawiedliwe metody, poczynawszy od związania Szatana, zniesienia dawnego porządku rzeczy i wreszcie uczenia sprawiedliwości oraz dróg Boga Jakubowego. Pokonywanie wrogów nie ogranicza się jedynie do ich zniszczenia, ale także przekonania, nawrócenia i pomocy dla tych, którzy się na to zgodzą.

Po okresie Tysiąclecia nastąpić ma rozwiązanie i wypuszczenie Szatana z jego więzienia. Będzie to próba wierności dla wszystkich mieszkańców ziemi. Szczególnie jednak dla tych, którzy nie oddali się Panu Bogu w szczerości serca i ulegną pokusom starodawnego węża. Rozumiemy ze słów Objawienia 20:7-10, że uda mu się spowodować konflikt i obłężenie ziemskiego rządu królestwa, ale że Bóg zainterweniuje i zakończy ten konflikt (Obj. 20:7-10), ostatecznie karząc Szatana i związane z nim zło. Również i sama śmierć będzie zniszczona jako ostatni nieprzyjaciół.

Po tej próbie wszystko i wszyscy będą poddani Panu Bogu w efekcie skutecznego działania Chrystusa i jego Kościoła. *Gdy zaś wszystko zostanie mu poddane, wtedy i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich* – 1 Kor. 15:28.



*I widziałem nowe
niebo i nową ziemię;
albowiem pierwsze
niebo i pierwsza
ziemia przeminęły,
i morza już nie ma.*

Obj. 21:1

Obecna próba czasu i wiary. Wyglądając tak doniosłych wydarzeń i zamierzeń, pomyślmy, na jakim ich etapie się znajdujemy. Linia czasu, prorocstwa i ich harmonijna interpretacja pozwalają na zrozumienie, że żyjemy na przełomie dwóch wieków. Pan Jezus powrócił w postaci niewidzialnej i tak jak obiecał, wzbudził śpiącą część swego Kościoła do nieśmiertelnej, boskiej natury (Jan 14:3). Jako król, kieruje więc odpowiednimi etapami znoszenia starych niebios i ziemi, prowadzi wielostopniowe ograniczanie mocy Szatana i dogląda dokończenia drogi pozostałej części Małego Stádka, która jeszcze znajduje się na wąskiej ścieżce. Możemy być pewni, że Jezus dysponuje wszelką mocą na niebie i na ziemi (Mat. 28:18, Filip. 2:9-11). Kieruje się odwieczną Bożą mądro-

ścią i zawsze sprawiedliwymi, celowymi i kształcącymi metodami. Do nas należy trwanie w wierności Panu i na pewno zgłębianie wiedzy o znajdujących się w jego Słowie zamierzeniach, ich znaczeniu, kolejności i szczególnych znakach. Możemy się spodziewać ich stopniowego nasilania i uwidaczniania. I chociaż wiemy, że u Pana Boga i Chrystusa czas płynie inaczej niż u nas, to wiemy też, że światło Brzasku Tysiącletniego Dnia ma być coraz jaśniejsze.

Krzysztof Knapczyński

Trzy wskrzeszenia obrazem na trzy zmartwychwstania

Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli – Rzym.15:4.

Trzy wskrzeszenia, jakich dokonał Pan Jezus, można rozumieć jako obraz, który Pan Bóg chciał namalować, dając nam, wiernym Jego naśladowcom, naukę na przyszłe zmartwychwstanie. Zmartwychwstanie przedstawione jest w pewnych etapach Boskiego zarządzenia, nad którymi dziś się zastanowimy. Uczynimy to na podstawie trzech historii biblijnych, związanych z działalnością Pana Jezusa.

Pierwsza historia opisana jest w Łuk. 8:40-56.

WSKRZESZENIE CÓRKI JAIRA jako obraz na PIERWSZE ZMARTWYCH- WSTANIE (Obj. 20:5).

Już na samym początku historii dowiadujemy się, że dziewczynka była *jedynaczką*, w wieku *około dwunastu lat*. Kościół – Oblubienica Jezusa, również jest przez Biblię określana rodzajem żeńskim, panną, a co szcze-

gólne – **czystą** – *albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem **dziewicę czystą*** – 2 Kor. 11:2. Jak zrozumieć to, że Pańscy naśladowcy, którzy częstokroć mają żony, mężów i tworzą rodziny, mają być czystą dziewicą? Apostoł Jan mówi o nich: *Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali; bo pannami są. Ci są, którzy naśladują Baranka, gdziekolwiek idzie* – Obj. 14:4.

Ofiarowany obecnego Wieku musi charakteryzować się czystością moralną. Nie może mieć nic wspólnego z wszechceństwem, bałwochwalstwem, cudzym łożem, rozpustą, homoseksualizmem, złodziejstwem, chciwością, pijaństwem, oszczerstwem, ani zdzierstwem – 1 Kor. 6:10. Być może niektórzy takimi byli, zanim poznali Prawdę, lecz gdy przyjęli ją do swego serca i przez chrzest pokazali, że umarli dla tego świata, to z takimi grzechami nie mogą mieć żadnej styczności, jeśli chcą być obywatelami w Królestwie Ojca. Czysta dziewica, zaręczona Jezusowi, musi charakteryzować się również czystością zrozumienia prawd – nauk Bożych: *(...) prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali* – Jan 4:23. Taki czciciel, którego szuka Sam Ojciec, nie może odchodzić swym rozumieniem do innych trynitarnych bogów i ich rozumienia doktrynalnego.

Jedynaczka

Nie płaczcie, nie umarła, lecz śpi – Łuk. 8:52.

Kościół Pański, wraz z zakończeniem swojej ziemskiej ofiary, zasypiał snem śmierci. Jezus, kiedy przyszedł (po raz drugi), obudził jednak swoją śpiącą pannę ze snu: *przyjdę znowu i wezmę was do siebie* – Jan 14:3.

Drugim werselem, który potwierdzałby powyższą myśl, jest: *Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go **wskreszę w dniu ostatecznym*** – Jan 6:54. Ten, kto w obecnym czasie przyjmuje ciało i krew Jezusa, po śmierci swego ciała – według obietnicy – zostanie wskrzeszony w dniu ostatecznym tego wieku złego – czyli końca Wieku Ewangelii, w czasie drugiej Pańskiej obecności. Dlaczego wtedy? Ponieważ Pan Jezus obiecał, że przyjdzie znowu i weźmie do siebie tych, którzy mieli zapas oliwy w naczyniach. Wtedy to Pan Jezus po jednym (Izaj. 27:12 BG) poprowadzi ich i zabierze do siebie. Zostało to pokazane w ujęciu za rękę jedynaczki, dziewicy czystej. Ewangelista Marek dodaje do tej historii słowa: *I przykazał im usilnie, aby się o tym nikt nie dowiedział* – Mar. 5:43. Jakże często w Ewangelii Pan Jezus używa takich słów... Dlaczego? *Aby widząc nie widzieli i nie nawrócili się*, a ten kto prawdziwie szuka – ten znajdzie, a ten co prawdziwie puka – temu otworzą. Ten, kto ma uszy ku słuchaniu i oczy ku widzeniu/oglądaniu, ten dostrzeże naukę o wyborze Kościoła, która nie jest powszechnie znana, nawet w ogólnie pojętym chrześcijaństwie. Jest to *tajemnica ukryta od wieków* (Efezj. 1:10; Kol. 1:26-27).

*On zaś, **ująwszy ją za rękę**, zawołał głośno: Dziewczyno, wstań* – Łuk. 8:54.

(...) a wy, synowie izraelscy, będziecie zbierani jeden za drugim – Izaj. 27:12. Nasz Mistrz, w czasie Swej drugiej działalności wśród Swych naśladowców, po jednym zabiera ich tam, gdzie przygotował wiele mieszkań.

Druga historia opisana jest w Łuk. 7:11-17.

WSKRZESZENIE MŁODZIEŃCA Z NAIN jako obraz na LEPSZE ZMARTWYCHWSTANIE (Hebr. 11:35)

Autor Listu do Hebrajczyków w jedenastym rozdziale opisuje bohaterów Starego Testamentu, którzy dla swej ufności i wielkiej wiary nie otrzymali tego, co głosiła obietnica (Hebr. 11:39), czyli rozmnożenia jako gwiazdy na niebie (obietnica ta dotyczy Kościoła), ale mają zapewnione lepsze zmartwychwstanie.

*A gdy się zbliżał do **bramy** miasta oto wynoszono zmarłego, **jedynego syna** matki, która była **wdową*** – Łuk. 7:12.

Brama miasta w tej historii oznacza, że to lepsze zmartwychwstanie ma miejsce przed nastaniem nowego okresu. Święci Starego Testamentu jako pierwsi zostaną wzbudzeni przy nastaniu nowego Wieku, Królestwa Chrystusowego, nowego miasta Jeruzalem zstępującego z góry. Wdową jest Izrael, który nie miał męża – nadziei. Mężem tej wdowy był Pan Bóg, ale utracił Go przez swą niewierność (Ezech. 16:8-15, 23:4-5, 12-13; Treny 1:1; Izaj. 50:1 – sami się odłączyli). Jedynym synem wdowy był młodzieniec – syn narodu – święci Starego Testamentu. Mimo tego, że byli najlepszym synem, to i tak ciążyło na nich przekleństwo adamowe i potrzebowali wyzwolenia z niego. Byli jedynakami w swych misjach, wyróżniali się spośród ludu, wśród którego żyli.

Podniósł się i zaczął mówić – Łuk. 7:15.

Po wzbudzeniu z martwych, święci Starego Testamentu od razu zaczęli swoją działalność w celu zwracania serc ojców ku synom (Mal. 3:24). Natomiast fakt, że *rozeszła się wieść po całej Judei i okolicznej krainie* oznacza, że powstanie ich będzie wiadome całemu Izraelowi.

Wtedy lek ogarnął wszystkich, i wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał wśród nas i Bóg nawiedził lud swój – Łuk. 7:16.

Będzie to czas, gdy Izrael zrozumie, że Mesjasz, na którego cały czas czekali, już przyszedł i: *Wtedy spojrzą na mnie, na tego, którego przebodli, i będą go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka, i będą gorzko biadać nad nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym* – Zach. 12:10. Po wskrzeszeniu młodzieńca nastąpiła wielka radość i ludzie oddali chwałę Bogu. Gdy prorocy wstaną, znów będą podporą swej matki – Izraela – i wszystkich ludzi. Wspólnie pokierują krokami świata tak, by ujrzano Zbawiciela wszelkie oko, w celu poznania i oddawania Bogu chwały.

Trzecia historia opisana jest w Jan 11:1-44.

WSKRZESZENIE ŁAZARZA jako obraz na ZMARTWYCHWSTANIE WSZYSTKICH LUDZI (1 Kor. 15:22)

W Łazarzu ukazana jest ludzkość, która stopniowo się degradowuje (2 Tym. 3:2), aby w końcu umrzeć. Przez tę śmierć będzie mogła jednak okazać się Boża chwała przez powstanie z martwych i aby przez następne 1 000 lat świat był leczony.

Choruje ten, którego miłujesz – Jan 11:3.

Pan Jezus oddał Swe życie na okup za wszystkich, by móc ich uwolnić z niewoli grzechu i śmierci. W ten sposób Pan Jezus wypełnił dobrowolnie wolę Ojca, by oddać Swe życie za tych, których jako pierwszy umiłował Ojciec: *Albowiem tak Bóg umiłował świat (...)* – Jan 3:16.

Choroba ta nie jest na śmierć, lecz na chwałę Bożą – Jan 11:4.

Choroba grzechu i śmierci, która dotyka całego Bożego stworzenia, nie jest bezcelowa, lecz poprzez jej uleczenie przyniesie chwałę zarówno Synowi, jak i Bogu Ojcu. *Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginęło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią, i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca* – Jan 5:28 (BG); Filip. 2:9-11.

Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął – Jan 11:11.

Z tych słów wynika, że Jezus i apostołowie byli przyjaciółmi Łazarza. Również w przyszłości świat będzie potrzebował Przyjaciela, by pomógł mu w jego biedzie. Jezus wraz z Kościołem będzie Przyjacielem, który pomoże podnieść się ludziom z ich grzechów i upadków. Wskaże drogę ku doskonałości i społeczności z Panem Bogiem.

Była tam pieczara – Jan 11:38.

W określeniu "pieczara" możemy dostrzec biblijne piekło, w którym znalazł się Łazarz. To kraina umarłych, otchłań, grób. Łazarz znajdował się w grobie 4 dni, dlatego stwierdzono, że na pewno już cuchnie. W Łazarzu pokazany jest zdegradowany niemoralnością rodzaj ludzki, nad którym stanął Pan Jezus i zawołał: *Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego* – Jan 5:28 (BG). Natomiast 4 dni oznaczają 4 tysiące lat przed pierwszym przyjściem Pana Jezusa, gdy rodzaj ludzki był w stanie wiecznej śmierci.

I zapłakał Jezus – Jan 11:35.

Zapłakał nad niedolą człowieka, nad wszystkimi ludźmi pokazanymi w Łazarzu.

Usuńcie ten kamień – Jan 11:39.

Kamień to przekleństwo adamowe, Boski wyrok sprawiedliwości, który przyciska człowieka w grobie. Bóg odebrał człowiekowi prawo do życia: *Oto człowiek stał się taki jak*

my: zna dobro i zło. Byleby tylko nie wyciągnął teraz ręki swej i nie zerwał owocu także z drzewa życia, i nie zjadł, a potem żył na wieki! – 1 Mojż. 3:22. Nie kto inny, ale właśnie Żydzi muszą usunąć kamień – kamień obrażenia, aby świat zmartwychwstał (Rzym. 11:15). Gdy Pan Jezus zmartwychwstał, kamień z Jego grobu został odwalony – zostało zdjęte przekleństwo.

Jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą – Jan 11:40.

Marta przez swą wiarę mogła dostrzec chwałę Bożą ukazaną we wzbudzeniu swego brata. Nam wiara pomaga oglądać i osiągnąć to, czego obietnica dotyczyła, czyli rozmnożenia jako gwiazdy na niebie, tj. stania się Jezusową Oblubienicą. **Łazarzu wyjdź! I wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść** – Jan 11:44-45.

Człowiek, jaki się do grobu położy, taki też powstanie, bo w grobie nie ma przemiany. Człowiek jest spętany złem dziedzicznie. W celu oczyszczenia się ludzie będą w przyszłości sobie nawzajem pomagać.

PODSUMOWANIE

Trzy wielkie cuda Pana Jezusa są wspaniałą lekcją, wskazującą na przywrócenie do życia wszystkich ludzi – Kościoła, świętych Starego Testamentu i całej ludzkości.

Niech powyższe przemyślenia zachęcą nas do walki o wiarę raz świętym podaną. Wiedząc, że okazja osiągnięcia pierwszego zmartwychwstania więcej się nie powtórzy, nie upadajmy na duchu, lecz trwajmy w wierze i uczynkach. Gdy przyjdą na nas trudne chwile, nie smućmy się jak ci, którzy nadziei nie mają.

Tomasz Tudryn

Zadania Kościoła

Ci, którzy są wierni aż do samego końca w biegu o nagrodę, powstaną w “pierwszym zmartwychwstaniu”, aby żyć i królować z Jezusem Chrystusem (Rzym. 8:16-17).

Wszyscy wierni Wieku Ewangelii będą wówczas połączeni w chwale, aby w Tysiącleciu stanowić Boskie Królewskie Kapłaństwo, na czele którego będzie stał Chrystus.

Będą oni rządzić jako duchowe nasienie Abrahamowe, gdyż zostali rozwinięci i przeszli swoją ostateczną próbę wierności aż do śmierci (Obj. 2:10).

W Tysiącleciu będą sędziami i nauczycielami całej ludzkości, przekazując prawdy i zasady posłuszeństwa wobec woli Ojca.

Prawda obejmuje wszystko, co jest sprawiedliwe, tak w stosunku do Stwórcy, jak i do człowieka. Tysiąclecie będzie tym czasem, w którym od ludzi będzie wymagane kształtowanie dobrych cech charakteru, podobnych do tych, jakie Kościół stara się wypracować przy pomocy Orędownika już teraz w Wieku Ewangelii.

W prorocztwie Micheasza 4:1-4 duchowa faza królestwa Chrystusowego została określona jako “Syjon”. Pagórek Syjoński w starożytnym Jeruzalemie był miejscem, gdzie znajdowała się stolica i siedziba urzędu króla Dawida (1 Kron. 29:23).

Syjon jest symbolem duchowej fazy Królestwa, w którym Jezus wraz z Kościołem wydadzą prawa, które będą rządzić ludźmi. Prawa te, jako Słowo Pańskie, wyjdą z Boskim autorytetem. Ten nowy rząd Chrystusa wraz z Kościołem, będzie spra-

wował swoją zwierzchnią władzę nad wszystkimi ludami świata. Będzie to czynił w taki sposób, że narody się do niego *zbiegać będą* (Izaj. 2:3), okazując chęć i radosne posłuszeństwo. Wszystko to będzie pochodzić od Chrystusa i jego Oblubienicy w niebiańskiej chwale.

Pan Jezus mówił o tych wielkich dokonaniach Jego wiernych (Jan 14:12). Swoje wielkie cuda i uzdrowienia, jakich dokonywał podczas pierwszej obecności, zestawia z “większymi uczynkami”, jakie będą wykonywane przez wierzących w Niego.

Ich przywilejem będzie uczestnictwo we wspaniałej pracy tego Królestwa tj. w pracy podnoszenia wszystkich ludzi do życia, uzdrawiania ich od wszelkich chorób, uczenia zasad sprawiedliwości, miłości oraz wsparcia w powrocie do takiej doskonałości, jaką cieszyła się pierwsza para na początku stworzenia.

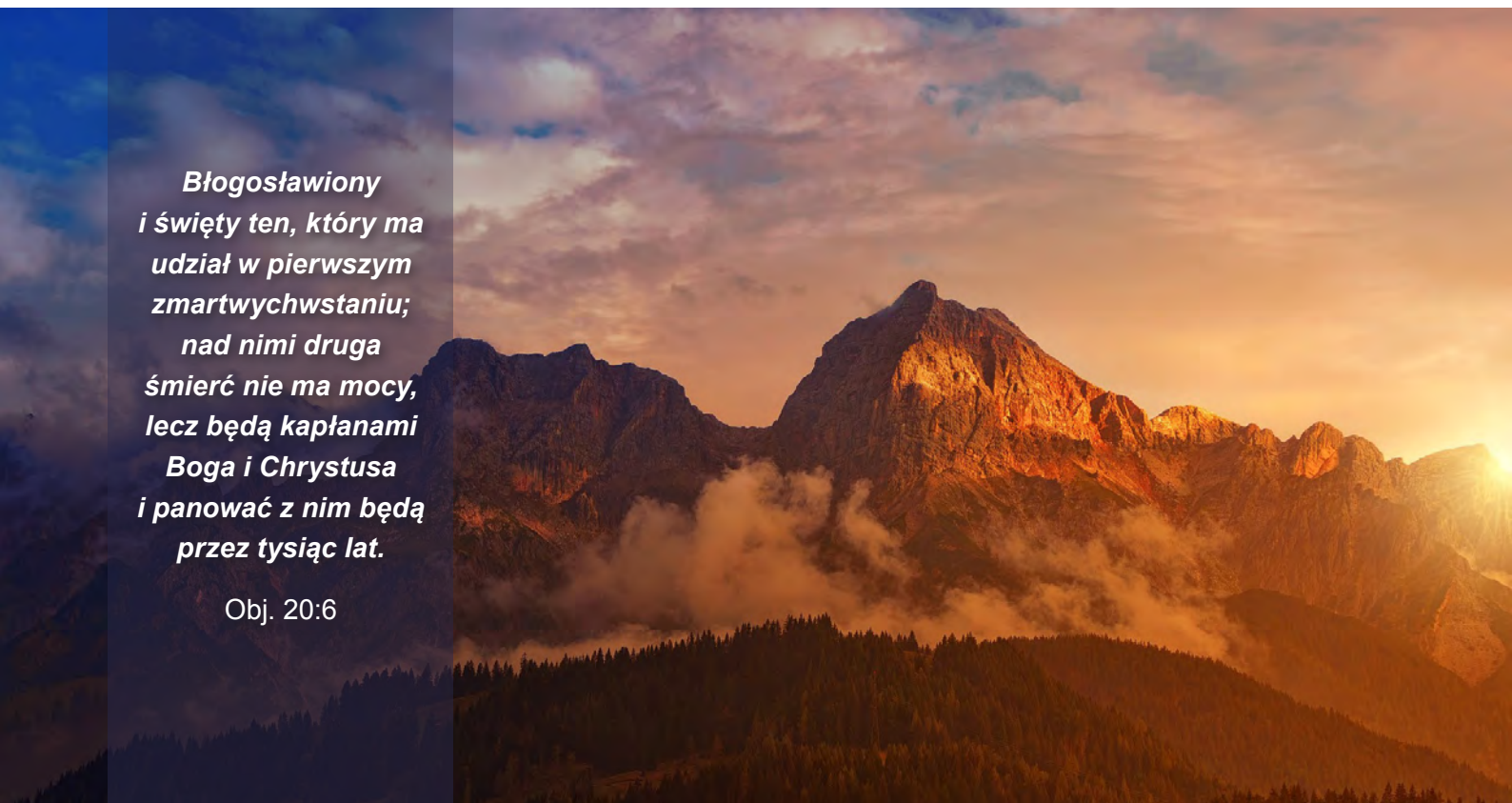
Kościół będzie miał udział z Chrystusem w dziele doprowadzenia do stanu, w którym wszyscy ślepi przejrzą na oczy, a głusi odzyskają słuch (Izaj. 35:5-6). Pod względem ilościowym będzie to jeszcze większy cud niż uzdrowienie setek ludzi przez Zbawiciela.

Nawrócenie pięciuset z 1 Kor. 15:6 wypada znikomo w porównaniu z dziełem uczenia całej ludzkości Boskich praw i zarządzeń w Tysiącleciu. Zatem na członkach Kościoła teraz spoczywa obowiązek nauczania się tego, aby stać się częścią wielkiego “kapłaństwa” w przyszłości (Obj. 20:6).

Damian Majewski

***Błogosławiony
i święty ten, który ma
udział w pierwszym
zmartwychwstaniu;
nad nimi druga
śmierć nie ma mocy,
lecz będą kapłanami
Boga i Chrystusa
i panować z nim będą
przez tysiąc lat.***

Obj. 20:6



Święci Starego Testamentu w Wieku Tysiąclecia

Spróbujmy najpierw zdefiniować, kim byli starożytni święci.

Były to osoby, które starały się wielbić i oddawać cześć Panu Bogu – Jahwe – w dawnych czasach, jeszcze **przed ofiarniczą śmiercią Pana Jezusa**. Punkt ten jest bardzo ważny do podkreślenia, bo mimo ich wierności Bogu nie byli oni spłodzeni z ducha świętego i nie mogli skorzystać z „niebiańskiego” powołania, nie mogli więc ubiegać się o duchową nagrodę. Mężowie ci, a także kobiety, otrzymali pochwałę od Boga za ich posłuszeństwo i za szczególną wiarę. Stali się oni dla potomnych bohaterami wiary i tak jak jednemu z nich – Abrahamowi – wiara została im **poczytana ku sprawiedliwości** – 1 Mojż.15:6. Ci wszyscy bohaterowie otrzymali pochwałę od Boga – nie za czasami nieudolne uczynki, ale właśnie za szczególną wiarę okazaną w trudnych warunkach.

11. rozdział Listu do Hebrajczyków poświęcony jest niemal w całości tym właśnie bohaterom wiary. Apostoł Paweł, który – według mnie – jest autorem tego listu, przypomina tam wiele szczegółów z życia tych osób i zawsze podkreśla ich wiarę popartą uczynkami posłuszeństwa wobec Najwyższego. Apostoł pisze, że **wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeli i powitali je z daleka, wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi** – Hebr. 11:13, 39. Wiarą zdawali sobie sprawę, że obiecana im nagroda należy do przyszłości, a w ich bogobojnym życiu byli tylko przechodniami na ziemi.

Święty Szczepan w swojej mowie obronnej powiedział o Abrahamie i Ziemi Obiecanej, że Bóg **nie dał mu w niej w posiadanie ani piędzi ziemi, lecz obiecał, że da ją jemu w posiadanie i jego potomstwu, chociaż jeszcze nie miał dziecięcia** – Dzieje Ap. 7:5. Pan Jezus w rozmowie z Żydami argumentuje również, że **Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się**. Przez lekcję z ofiarowania Izaaka zrozumiał on, że Bóg może przywrócić kogoś do życia oraz że zmartwychwstanie jest możliwe (Hebr. 11:19). Wiarą więc widział on Królestwo Chrystusowe i jego struktury. Cieszył się, że będzie uczestnikiem tego Królestwa, a jego potomstwo (cielesne i duchowe) będzie błogosławieństwem dla całego rodzaju ludzkiego.

W Liście do Hebrajczyków 11:32 apostoł Paweł pisze, że było też więcej innych bohaterów, których nie wymienił z imienia. Domyślamy się, że miał na myśli proroków Starego Testamentu i wszystkich wiernych, **których świat nie był godny** (wersety 36-38), którzy będąc srodze prześladowani i doświadczani zachowali jednak swoją silną wiarę w Boga. Ostatni bohater należący do tej grupy – Jan Chrzciciel, opisany jest już w Nowym Testamencie

i otrzymał piękne świadectwo od samego Pana Jezusa: **Powiadam wam: Nikt z tych, którzy się z niewiast narodzili, nie jest większy od Jana, lecz najmniejszy w Królestwie Bożym jest większy od niego** – Łuk. 7:28.

Nagroda dla świętych Starego Testamentu

Poprzez zacytowane wyżej słowa nasz Zbawiciel informuje nas, że święci Starego Testamentu otrzymają od Boga niższą nagrodę od zwycięzców Wieku Ewangelii. Nie będzie to nagroda na poziomie boskim ani duchowym, nie będzie to **pierwsze zmartwychwstanie** – Obj. 20:6, ale zmartwychwstanie na szczególnym poziomie ziemskim. Apostoł Paweł w Hebr. 11:35 pisze, że bohaterowie ci **dostąpią lepszego zmartwychwstania**. Każde zmartwychwstanie człowieka jest wspaniałym dowodem Bożych przymiotów: mocy, mądrości, miłości i sprawiedliwości, ale to **lepsz**e, zacytowane przez apostoła, będzie lepsze od zmartwychwstania ich braci i reszty ludzkości. W nagrodę za ich szczególną wiarę zmartwychwstaną oni jako doskonali ludzie na ziemskim poziomie, pełni sił moralnych i fizycznych, odzyskując natychmiast to, co było utracone przez grzech Adama. Nie będą oni jak reszta ludzkości potrzebowali tysiąca lat, aby pracować nad sobą i stopniowo dochodzić do ludzkiej, fizycznej i moralnej doskonałości. Gdy będą doskonali umysłowo, bardzo szybko przyswoją sobie zagadnienia współczesnej wiedzy, wynalazków i dostosują się do wymaganej od nich pracy.

Słowa apostoła z Hebr. 11:14-16 o poszukiwaniu **lepsz**ej, **niebiańskiej** ojczyzny, nie znaczą wcale, aby święci Starego Testamentu spodziewali się duchowej nagrody. Król tej poszukiwanej ojczyzny miał znajdować się w niebie i przygotować dla nich „**miasto**” – zorganizowane struktury ziemskiego społeczeństwa. Miasto to **mające mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg** – Hebr. 11:10 – miało zakończyć ich koczownicze życie, zapewnić im stabilność, bezpieczeństwo, schronienie – zapewnić życie wieczne pod ochroną Najwyższego.

Praca i działalność starożytnych świętych

Starożytni święci będą ważnym elementem Królestwa Chrystusowego. Będą oni ziemskimi przedstawicielami, narzędziami tego Królestwa. Stanie się to nie wcześniej

jak po skompletowaniu i uwielbieniu Kościoła. **Ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas** – Hebr.11:40. Werset ten potwierdza, że klasa uwielbionego Kościoła i klasa starożytnych świętych są ze sobą mocno powiązane w czasie i rozpoczną razem swoją działalność. Jezus wraz z Kościołem nie będą widzialni dla ludzkości, a to właśnie od nich, ze stanu duchowego, będą pochodziły wszystkie zarządzenia i decyzje w sprawie ludzkości. Wierzmy, że starożytni święci będą w szczególnej, bezpośredniej łączności z Panem i z Kościołem, że będą pośredniczyć przy przekazywaniu informacji i zarządzeń dla ludzkości. Będą nauczycielami prawdy dla Izraela i całej stopniowo zmartwychwstającej ludzkości.

Sami w sobie będą też stanowić widzialny wzór i przykład do naśladowania przez ludzkość, wskazówkę jak dojść do ludzkiej doskonałości i harmonii z Bogiem.

Psalm 45. jest swego rodzaju opisem struktur przyszłego Królestwa. W wersetach 1-9. został opisany sam wielki Król – Jezus, w wersetach 10-14. został opisany Kościół, a w drugiej części 14. i 15. wersetu przedstawione są panny i przyjaciółki, czyli Wielkie Grono. W 17. wersecie zostali opisani starożytni święci. **Zamiast ojców swych będziesz mieć synów swych; ustanowisz ich książętami na całej ziemi.** Książęta są członkami rodziny królewskiej i dysponują władzą królewską, ale tylko w zakresie przydzielonych im obowiązków.

Najpierw będą oni działać dla dobra Izraela. Prawdopodobnie zbiegnie się to w czasie z końcem ucisku Jakubowego (Jer. 30:7), z którego pod Bożym kierownictwem i z pomocą zmartwychwstałych już wtedy starożytnych świętych, Izrael zostanie cudownie wybawiony. Prorok Micheasz napisał proroczo o tych trudnych dla Izraela chwilach: **Gdy Asyryjczycy wpadną do naszego kraju i wkroczą do naszych pałaców, wtedy wystawimy**

przeciwko nim siedmiu pasterzy i ośmiu książąt z ludu. Siedmiu pasterzy symbolizuje uwielbiony Kościół, a ośmiu książąt symbolizuje zmartwychwstałych starożytnych świętych. To oni poprowadzą Izraela do zwycięstwa i do przyjęcia, uznania Jezusa za Mesjasza. Będzie to zachęta i przykładem dla innych narodów. Błogosławieństwo Boże będzie spływać od spokojnego już wtedy Izraela na cały świat. Narody, które dopiero wychodzić będą z kończącego się ucisku, też będą chciały otrzymać takie błogosławieństwa i pokój, z których wówczas będzie już korzystał Izrael.

Prorok Zachariasz pisze o tych czasach: **I przyjdzie wiele ludów i potężnych narodów, aby szukać Pana Zastępów w Jerozolimie i przebłągać oblicze Pana. Tak mówi Pan Zastępów: Stanie się w owych dniach, że dziesięciu mężów ze wszystkich języków narodów odważy się i uchwyci się rąbka szaty jednego Judejczyka, mówiąc; Pójdziemy z wami, bo słyszeliśmy, że z wami jest Bóg** – Zach. 8:23. Jerozolima będzie stolicą świata, a pokorny i nawrócony do Boga Izrael, pod wpływem starożytnych świętych, stanie się kanałem błogosławieństwa i światła dla całej ludzkości. **Gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu** – Izaj. 2:3. W tysiącletnim Królestwie Chrystusa „Zakon” – prawo Boże – będzie pochodził z Syjonu – z duchowego poziomu, od uwielbionego Jezusa i Kościoła, a „słowo” Pana – to samo prawo Boże, wszelkie wskazówki, pouczenia praktyczne i religijne – przekazywane będzie ludzkości przez ziemskich przedstawicieli tego Królestwa.

Dziękujemy naszemu Ojcu Niebieskiemu za starożytnych świętych, za te wspaniałe przykłady niezachwianej wiary i posłuszeństwa, jakie Bóg dał nam w swoim Słowie, oraz za wspaniałą rolę, jaką odegrają ci mężowie w przyprowadzeniu do Niego całej ludzkości. Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja – Amen.

Mariusz Kwarcia

Izrael i jego rola w Wieku Tysiąclecia

Historia narodu izraelskiego, spisana na kartach Starego Testamentu, jest dobrze znana nie tylko nam, ale również innym ludziom na całym świecie. Nie ma chyba człowieka, który nie spotkałby się z Żydem i nie ma miejsca, w którym nie mieszkaliby Żydzi. Jak wiemy, spowodowane było to ich odstępstwem i odejściem od Bożego prawa, za co zostali ukarani. Pan Bóg powiedział całemu narodowi izraelskiemu tak: **Lecz jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i nie będziesz pilnie spełniał wszystkich jego przykazań i ustaw jego, które ja ci dziś nadaję, to przyjdą na cię te wszystkie przekleństwa i osiągną cię. (...) I roz-**

proszy cię Pan pomiędzy wszystkie ludy od krańca po kraniec ziemi, i będziesz tam służył innym bogom, których nie znależ ani ty, ani twoi ojcowie, bogom z drewna i kamienia – 5 Mojż. 28:15,64-66. Bóg dał tę zapowiedź ludowi izraelskiemu jeszcze zanim miało miejsce długo oczekiwane wejście do Ziemi Obiecanej, ziemskiego Kanaanu. Od czasu zburzenia pierwszej świątyni przez Nabuchodonozora, Żydzi nie są panami swojej ziemi, a od czasu zburzenia drugiej świątyni przez wojska rzymskie, przez blisko dwa tysiące lat nie mogli mieszkać w ziemi, którą obiecał im Pan Bóg. Mimo tak strasznych wyda-

rzeń, nie zapomnieli oni jednak o swojej tożsamości. Przez cały czas żyli nadzieją powrotu do ziemi, którą Pan Bóg obiecał ich praojcowi Abrahamowi. Obchodząc święto Paschy w rozproszeniu wśród obcych narodów, życzyli sobie nawzajem, aby kolejna Pascha była obchodzona już w Jerozolimie, tak jak nakazał im Pan Bóg w Zakonie (5 Mojż. 16:16). Pomimo ich odrzucenia Pan Bóg zapowiedział, że nigdy ich nie zostawi, a gdy przyjdzie właściwy czas, znów ich sprowadzi do ziemi, którą obiecał ojcom – Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. *A jednak, gdy przebywać będą w ziemi swoich wrogów, nie wzgardzę nimi i nie obrzydę ich sobie tak dalece, by ich wytępić i naruszyć moje przymierze z nimi, gdyż Ja, Pan, jestem ich Bogiem* – 3 Mojż. 26:44.

Pan Bóg zawsze w szczególny sposób traktował naród izraelski. W swoim planie przygotował szczególną rolę dla tego narodu. Od wielu lat jesteśmy świadkami szybko zachodzących zmian na świecie, które są ważnym sygnałem wypełniającego się Bożego Planu. Pan Jezus, gdy był na ziemi po raz pierwszy, dał nam ważną wskazówkę dotyczącą nadejścia Królestwa Bożego: *A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzyście to wszystko, wiedźcie, że blisko jest, tuż u drzwi* – Mat. 24:32-33. Powyższy fragment podpowiada, jaką rolę ma pełnić naród izraelski w czasach ostatecznych. Ezechiel w proroczy sposób opisał stopniowy proces ponownego zgromadzenia całego „domu Izraela” do Ziemi Obiecanej. Opisuje on dolinę suchych kości, które stopniowo obrosły w ścięgna, mięśnie i skórę (Ezech. 37:1-14). Najważniejszym i ostatecznym jednak etapem jest przyjscie „ożywczego tchnienia”, które sprawi, że martwi znów ożyją (w. 9). Obserwujemy jak od XIX wieku naród izraelski rozpoczął wielki exodus z każdego kontynentu do Ziemi Obiecanej. Wydawać by się mogło, że momentem kulminacyjnym był rok 1948, kiedy odży-

skali niepodległość. Czy widzimy jednak, by Izrael posiadał „ożywcze tchnienie”? Raczej nie. Obserwujemy, jak obecnie Izrael działa na świecie – dyskretnie pomaga biednym i potrzebującym. Będąc świadkami strasznego wydarzenia, jakim jest wojna na Ukrainie, widzimy, jak rząd izraelski jako jeden z pierwszych włączył się w mediacje pomiędzy obydwoma narodami, chcąc jak najszybciej zakończyć konflikt. Prorok Zachariasz w bardzo obrazowy sposób opisuje, jaką rolę odegra Izrael w Wieku Tysiąclecia. *I stanie się tak: Jak byliście, domu Judy i domu Izraela, przekleństwem wśród narodów, tak wybawię was i będziecie błogosławieństwem* – Zach. 8:13. Możemy wywnioskować z tych słów, że od narodu izraelskiego wyjdzie błogosławieństwo na cały świat i przez ten naród wszyscy poznają, że Pan Bóg jest jedynym Bogiem.

Widzimy obecnie, że ludzi powoli zaczyna ogarniać lęk. Wszystkich nas dotyczą choroby, widzieliśmy jakiego spustoszenia potrafi dokonać jeden rodzaj wirusa. Świat dotyka kryzys finansowy, obserwujemy więc strach i przeżenie u naszych znajomych i przyjaciół. Wiemy jednak z Pisma Świętego, że takie wydarzenia miały nastąpić: *Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się* – Łuk. 21:26. Pan Jezus zapowiedział jednak, że każdy, kto wytrwa do końca, zostanie zbawiony (Mat. 24:13). Obecna sytuacja na świecie wydaje nam się już trudna i ciężka, lecz Pismo Święte mówi, że to nie koniec tego, co ma nadejść na ten zły świat. W Księdze Ezechiela zostało opisane jeszcze jedno straszne wydarzenie. Kiedy Izrael będzie bezpiecznie mieszkał w swojej ziemi, zostanie najechany przez ludy z północy pod wodzą Goga z kraju Magog (Ezech. 38). Według proroctwa również ludy ze wschodu i południa zjednoczą się z nimi, aby wyruszyć na Izrael, nie tylko po to, by go pokonać. Zamysł Goga będzie zupełnie inny: *Wyruszę przeciwko ziemi otwartej, napadnę ludzi spokojnych, którzy mieszkają bezpiecznie; mieszkają*



*(...) Jak postanowiłem
wyrządzać wam zło,
gdy wasi ojcowie
pobudzali mnie do
gniewu - mówi Pan
Zastępów - i nie
żałowałem tego, Tak
znowu postanowiłem
w tych dniach czynić
dobrze Jeruzalemovi
i domowi Judy...*

Zach. 8:14-15

w miejscowościach, które nie mają ani murów, ani zawór, ani bram, aby brać łupy i grabić, aby zwrócić swoją rękę przeciwko ruinom, które znowu są zamieszkane, i przeciw ludowi zebranemu spośród narodów, który zdobywa bydło i mienie, a mieszka w środku świata – Ezech. 38:11-12. Dobrze wiemy, że Pan Bóg nie dopuści do tego, aby Jego lud doznał jakiegokolwiek krzywdy. Powiedział On prorokowi Zachariaszowi, że ten kto robi krzywdę Izraelowi, *to tak jakby dotykał żrenicy Mojego oka – Zach. 2:12.* Z tego też powodu sam Pan Bóg będzie walczył za swój lud, a jego wrogowie *staną się łupem ich własnych niewolników – Zach. 2:13.*

We wcześniej wspomnianym proroctwie Ezechiela znajdujemy zapis, że Boga przepełni zapalczywy gniew, a na wrogów Jego ludu spadną deszcze siarki, ognia i gradu. *I tak okażę moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan – Ezech. 38:23.* Prorok Zachariasz w swoim proroctwie dodaje, że w owym strasznym dniu Pan otoczy łaską swój lud tak, że najsłabszy będzie jak Dawid, a dom Dawida będzie pełen ducha, jak anioł na ich czele. Wówczas Izrael i cały świat pozna, że Bóg jest prawdziwym i wielkim Bogiem. *Wówczas na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalemu wyleję ducha łaski i błagania. Wtedy spojrzą na mnie, na tego, którego przebodli, i będą go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka, i będą gorzko biadać nad nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym – Zach. 12:10.* Wtedy właśnie Izrael pozna, a przede wszystkim przyjmie Jezusa Chrystusa jako oczekiwanego Mesjasza. Zrozumieją, że nie przyjęli Go podczas pierwszego przyjścia i przez to właśnie zostali odrzuceni, a pogaanie zostali wszczępieni na ich miejsce. W tym właśnie czasie kości obrośnięte w ścięgna, mięśnie i skórę, czyli całe odbudowane ciało uzyska „ożywczce tchnienie”, by w końcu powrócić do życia (Ezech. 37:14). Zgodnie z tym, co podaje nam Pismo Święte, możemy się spodziewać, że właśnie wtedy rozpocznie się nowy Boży porządek rzeczy i Pan Jezus obejmie swój tron, aby przyprowadzić ludzkość do społeczności z Bogiem. Tak jak na Izrael najpierw zostanie wylany duch łaski, czyli „ożywczce tchnienie”, tak następnie ten sam duch zostanie wylany na resztę ludzkości, aby każdy przejrzał i uwierzył, że Pan Jezus jest jedynym Królem, a Pan Bóg jedynym Bogiem. Tak jak czytamy w księdze Joela: *I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia. Nawet na niewolników i niewolnice wyleję Ducha mego w owych dniach. Każdy jednak, który wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony, bo na górze Syjon [i w Jeruzalemy] będzie wybawienie, jak przepowiedział Pan, i wśród ocalałych będą ci, których wezwał Pan – Joel 3:1-3,5.*

Rozpocznie się czas, na który czeka cała ludzkość, okres naprawy wszystkich rzeczy, uzdrawiania i błogosławienia wszystkich narodów. Naród izraelski będzie miał bardzo wielki udział w tym dziele. Jak będzie wyglądać czas, który nazywamy Restytucją, możemy dowiedzieć się z Pisma Świętego. Prorok Jeremiasz zanotował: *W tamtych czasach Jeruzolima będzie się nazywała Tronem Pana. Zgromadzą się w niej wszystkie narody w imię Pana*

i nie będą już postępowały według zatwardziałości swych przewrotnych serc – Jer. 3:17. Jeruzolima w tym czasie stanie się „tronem Pana”, a co za tym idzie ziemską stolicą Królestwa Chrystusowego. Nikt nie będzie źle mówił o Izraelu, lecz przeciwnie, każdy będzie chciał się udać do Izraela, aby prosić Pana Boga o przebaczenie. Zapisane jest wręcz, że dziesięciu uchwyci się rąbka szaty jednego Żyda, mówiąc: *bo (...) z Wami jest Bóg – Zach. 8:22-23.* Jesteśmy obecnie świadkami, kiedy wielu próbuje wtrącać się w wewnętrzne sprawy Izraela, ale za każdym razem „potykają się”, zgodnie z zapisem, gdyż *w owym dniu uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi – Zach. 12:3.* Gdy nadejdzie jednak właściwy czas, ludzkość będzie szukać Boga w Jeruzolimie, będzie się uczyć o *Bogu Jakuba* i jak należy chodzić Jego ścieżkami. W tym czasie zapanuje pokój i bezpieczeństwo, jak napisano: *I przekują swoje miecze na lemiesz – Izaj. 2:3-4.* Będzie to cudowny moment, którego każdy z nas oczekuje z wytęsknieniem. Tak więc cały duchowy Izrael powinien wspierać ten cielesny, okazując mu współczucie i wykazując wypełniające się na nim proroctwa. Możliwe, że taki był zamiar Boży, by rozproszyć cielesny Izrael po całym świecie, aby poznali kulturę i zwyczaje innych, a przez to poznanie mogli łatwiej dotrzeć do ich serc w przyszłości. Chociaż wiele spraw jest wciąż zakrytych przed naszymi oczyma, to wiemy, że w czasie odnowienia wszystkich rzeczy, Pan Bóg wzbudzi Kościół i jeszcze jedną ważną grupę, tzw. „książąt”. Nasza społeczność Badaczy Pisma Świętego używa sformułowania: „starożytni święci”. Jest to grupa osób nazwanych w Liście do Hebrajczyków bohaterami wiary. Pierwszym z nich był Abel a ostatnim Jan Chrzciciel. Tak powiedział Pan Jezus: *Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela, ale najmniejszy w Królestwie Niebios większy jest niż on – Mat. 11:11.* Zatem Jan Chrzciciel był ostatnią osobą, która dołączyła do starożytnych świętych. Po śmierci Pana Jezusa otworzyła się nowa droga, droga wyboru do Kościoła. We właściwym czasie zostaną wzbudzeni starożytni święci, aby pomagać naprawiać ludzkość w czasie Tysiąclecia. Będą świadczyć swoim życiem i doświadczeniami, które sami wcześniej przeszli. Co więcej, będą oni stanowić wzór doskonałego człowieczeństwa i przykład do naśladowania. Dzięki swojej mądrości będą nauczać, w jaki sposób żyć z bliźnimi w zgodzie z Bożą wolą. Zapewne będą mieć również możliwość wychwytywania wszelkich prób oszustwa i oporu wobec żelaznej władzy Królestwa Chrystusowego.

Zanim Pan Jezus wstąpił do nieba, apostołowie zadali Mu pytanie: *Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?* – Dzieje Ap. 1:6. Pan Jezus odpowiedział im wprost, że nie jest ich rzeczą znać czasy i chwile, kiedy Ojciec to wszystko na nowo ustanowi. Wiemy, że nigdzie nie znajdziemy w Biblii dokładnej daty i godziny realizacji wydarzeń, które są przed nami. Z drugiej strony jednak musimy być czujni, by nie dać się zaskoczyć „złodziejowi” w nocy i nie być zdziwionym tak jak nieroztropne panny, którym skończył się zapas oliwy w lampach. Żyjemy w czasie brzasku Tysiąclecia, kiedy nasz Pan Jezus Chrystus powrócił, aby objąć królowanie nad światem. Ten

brzask widzą tylko nieliczni, którzy czujnie czekają i obserwują zachodzące zmiany w narodzie izraelskim, o które apostołowie pytali naszego Pana. Gdy Izrael zostanie przywrócony do społeczności z Bogiem, wówczas stanie się *ślawym na ziemi* – Izaj. 62:6-7. Błogosławieństwa Boże będą rezultatem Nowego Przymierza i tylko ci, którzy pod nim będą, otrzymają je. Zacznie się to od Izraela, a następnie wszystkie narody je dostrzegą i uświadomią sobie, że są one wynikiem relacji z Bogiem. Wówczas

i one zechcą otrzymywać te błogosławieństwa oraz zapragną znaleźć się pod zarządzeniami i warunkami Nowego Przymierza. *Oto nie drzemie Ani nie zasypia stróż Izraela. Pan stróżem twoim, Pan cieniem twoim po prawicy twojej. Słońce nie będzie cię razić za dnia Ani księżyc w nocy. Pan strzec cię będzie od wszelkiego zła, Strzec będzie duszy twojej. Pan strzec będzie wyjścia i wejścia twego, Teraz i na wieki* – Psalm 121:4-8.

Piotr Zabój

Restytucja ludzkości

Upadek pierwszych ludzi

Na samym początku Pisma Świętego znajdujemy opis stworzenia świata i człowieka. Człowiek został obdarzony przez Pana Boga życiem, które miało trwać wiecznie, jeśli tylko pozostałby on posłuszny Bożemu prawu. Wiemy jednak, że tak się nie stało. Pierwsi ludzie – Adam i Ewa – zgrzeszyli. Zjedli owoc z zakazanego przez Pana Boga drzewa, przez co Pan Bóg wydał na nich i na całe ich potomstwo wyrok, który wcześniej zapowiedział – wyrok śmierci.

Wspomniany wyżej opis znajdujemy na pierwszych kartach Biblii. Z ostatnich zaś dowiadujemy się, że ludzie znów będą mogli być nazwani synami Bożymi, korzystać ze źródła wody życia, a Pan Bóg zniszczy wszelką łzę, smutek, ból i śmierć. Opis, który znajduje się na ostatnich stronach Biblii, uświadamia nam, że nałożona na pierwszych ludzi kara śmierci nie będzie skutkować na zawsze, ale ludzie powrócą do społeczności i harmonii z Panem Bogiem, a także będą żyć wiecznie, tak jak zamierzył Pan Bóg, stwarzając pierwszych ludzi w raju.

W tym artykule postaramy się omówić, w jaki sposób stanie się to możliwe do zrealizowania i jaki proces doprowadzi do tego, że potomkowie Adama będą mogli żyć wiecznie.

Ofiara Pana Jezusa podstawą zbawienia

Podstawą jest oczywiście ofiara Pana Jezusa, która zapewnia powstanie z grobów i usprawiedliwienie przed Panem Bogiem. Znajdujemy na to świadectwo niemal w całym Piśmie Świętym – w obrazach Starego Testamentu, w prorocत्वach, w Ewangeliach oraz w listach apostołskich. Fragmentem, który w krótkich słowach opisuje dzieło zbawienia w Panu Jezusie, jest zapis Jan 3:16-17: *Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.*

W wersetach tych jest mowa, że Pan Jezus posłany na ziemię dokonał dzieła, przez które świat będzie zbawiony. Umarł On jako doskonały człowiek, wzięwszy na siebie karę należną Adamowi, dzięki czemu Adam – a w nim jego potomstwo – mogą zostać wzbudzeni z grobu.

Wersety te podają również ważny szczegół – ten, kto wierzy w Pana Jezusa, nie zginie, ale będzie miał żywot wieczny. Widzimy zatem, że sama ofiara Pana Jezusa nie zapewnia życia wiecznego, ale konieczne jest, aby w moc tej ofiary uwierzyć.

Pismo Święte uczy nas też, że wiara też nie jest rzeczą zupełnie wystarczającą. Pan Jezus i apostołowie przekazali w swoim nauczaniu wiele cennych lekcji odnośnie do tego, jakie cechy charakteru należy wypracować, a jakie usunąć, aby osiągnąć życie. Obecnie, gdy mamy grzeszne ciała i żyjemy w otoczeniu grzesznego świata, nie jesteśmy w stanie ukształtować swojego charakteru na wzór doskonałości Pana Boga. Jeśli jednak staramy się o tę doskonałość i jednocześnie wierzymy w zasługi Pana Jezusa, które przykrywają nasze upadki, to Pan Bóg uznaje nas za doskonałych. Dzięki temu możemy starać się osiągnąć pierwsze zmartwychwstanie, po którym będziemy żyć wiecznie.

Pan Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni

W wersetach z Ewangelii Jana 3:16-17 mowa jest jednak o tym, że przez Pana Jezusa ma być zbawiony świat. W tym fragmencie nie jest napisane, że zbawieni będą tylko nieliczni, którzy uwierzą, ale jest napisane, że cały świat będzie zbawiony. Inne wersety Pisma Świętego również są potwierdzeniem, że taki był właśnie zamiar Pana Boga. Na przykład werset 1 Tym. 2:3-4: *Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy.* Ostatnie fragmenty Biblii, o których wspominaliśmy, również zawierają opis ludzkości, która otrzyma życie wieczne. Patrząc na otaczający nas dzisiaj świat nie możemy jednak powiedzieć, że wszyscy ludzie rozumieją

i wierzą w ofiarę Pana Jezusa oraz starają się żyć według Bożych zasad, co – jak wspomnieliśmy na początku – jest konieczne do osiągnięcia zbawienia. Nie wszyscy ludzie na świecie mieli też w ogóle możliwość usłyszenia o Panu Jezusie, a bardzo wielu ludzi żyło w czasach poprzedzających Jego życie na ziemi, kiedy nie było możliwości skorzystania z Jego ofiary.

Skoro Pan Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, to czy ludzie, którzy nie usłyszeli o Panu Jezusie lub żyli przed Jego pierwszym przyjściem, mogą osiągnąć zbawienie na podstawie ich trwającego lub już zakończonego życia? Biblia jasno uczy, że nie. Pismo Święte podaje, że do osiągnięcia zbawienia konieczna jest wiara i właściwe postępowanie.

Właściwy czas dla ludzkości

Jak więc zrozumieć, że radość wynikająca z ofiary Pana Jezusa będzie udziałem całego ludu, a ludzkość faktycznie otrzyma życie wieczne, skoro nie wszyscy w obecnym czasie chcą, a niektórzy ludzie nie mogą skorzystać z tej ofiary? Pan Bóg w swojej łasce i mądrości wyznaczył właściwy czas dla ludzkości, kiedy wszyscy poznają Pana Jezusa i będą mogli starać się o osiągnięcie życia wiecznego. Przeczytajmy wersety z 1 Tym. 2:5-6: *Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie.*

Apostoł Paweł pisze, że Pan Bóg wyznaczył pewien właściwy czas, w którym będzie wydawane świadectwo o tym, że Pan Jezus złożył okup za wszystkich.

Powiedzieliśmy już o tym, że do osiągnięcia życia wiecznego konieczna jest wiara oraz rozwój charakteru na wzór Pana Boga. Jest to konieczne, by otrzymać życie wieczne. Jednak samo wzbudzenie z grobu jest zapewnione wszystkim, dzięki ofierze Pana Jezusa. Jak bowiem cała ludzkość ma udział w karze za grzech Adama, tak dzięki okupowi złożonemu za Adama, nie tylko Adam, ale również cała ludzkość będzie mogła powstać z grobu. Ludzkość zostanie wzbudzona w ciałach ziemskich, ponieważ Pan Jezus – zgodnie z tym, co sam o sobie powiedział – przyszedł, aby zbawić to, co zginęło. W raju zaś zginęło doskonałe życie ziemskie. Adam umarł jako człowiek ziemski, w taki sposób więc zostanie wzbudzony on i jego potomstwo.

Właśnie wtedy nadejdzie czas, aby ludzkość poznała Pana Jezusa i mogła osiągnąć zbawienie, które Pan Bóg dla nich przygotował.

Takiego spojrzenia uczy nas Pismo Święte. Pan Jezus powiedział o tym, kiedy opisując moment wzbudzenia ludzkości, wspomniął, że część ludzi zostanie wzbudzona do życia, a część na sąd: *Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszają głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd*

– Jan 5:28-29. Ci, którzy powstaną do życia, to ludzie, którzy w obecnym czasie okażą się wiernymi i otrzymają życie na poziomie duchowym. Z kolei ci, którzy powstaną na sąd, to ludzie, którzy nie chcieli lub nie mieli możliwości skorzystać z ofiary Pana Jezusa. Użyty w tym zdaniu wyraz „sąd” to tłumaczenie greckiego wyrazu *krisis*, odnoszącego się do próby zakończonej podjęciem decyzji. Czas przeznaczony na naprawę i próbę ludzkości nazywany jest restytucją, na podstawie wersetu z Dz. Ap. 3:21, gdzie *odnowienie wszystkich rzeczy* w tłumaczeniu angielskim określone jest słowem „restytucja”. W języku polskim restytucja oznacza przywrócenie czegoś do dawnego stanu.

Po wzbudzeniu ludzkość przejdzie sąd, czyli próbę, po której każdy człowiek będzie mógł osiągnąć życie wieczne. W Dziejach Apostolskich 17:31 mamy powiedziane o tym czasie: *Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskreszenie go z martwych.*

Jak będzie wyglądać restytucja?

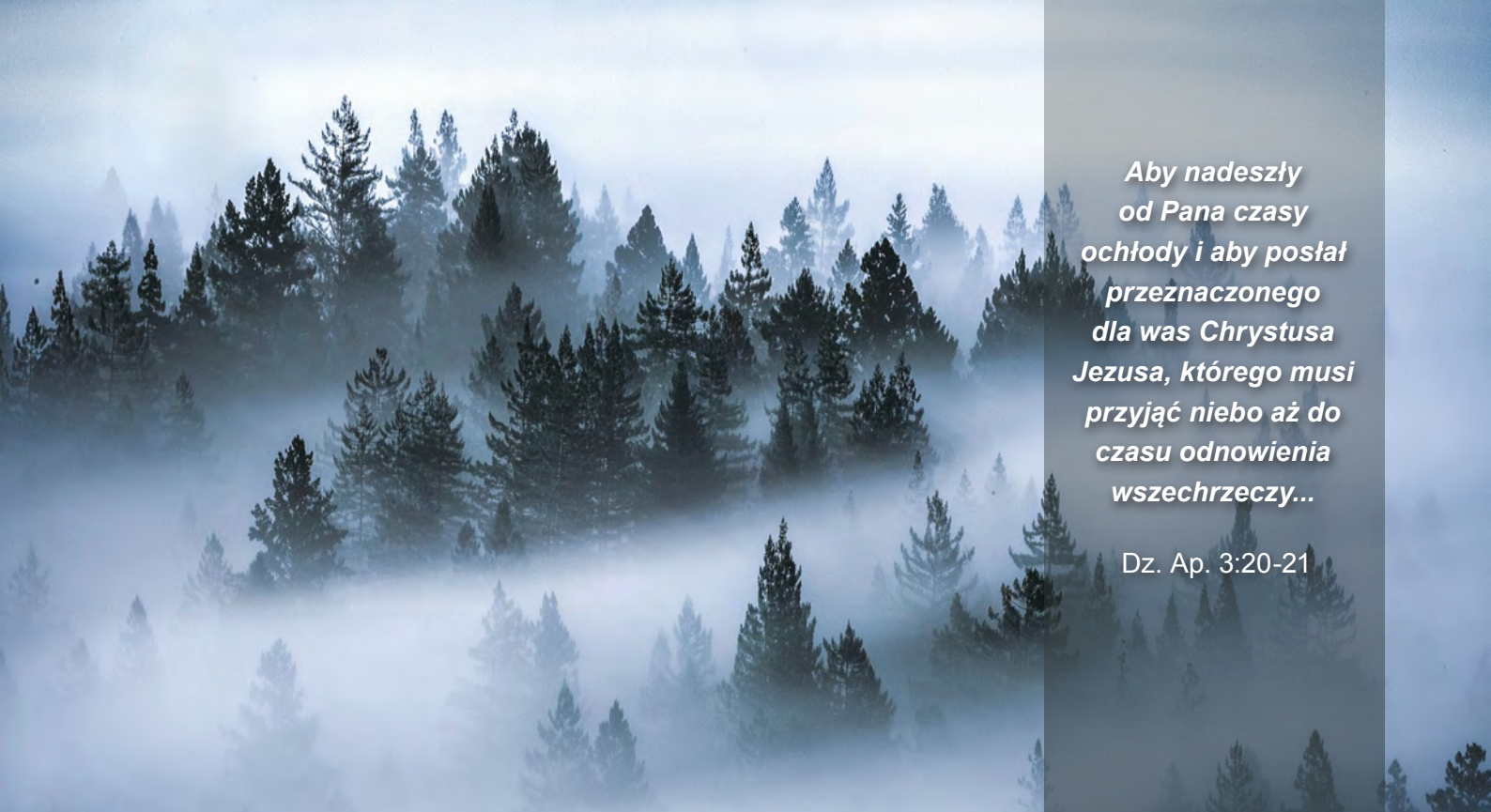
Co Pismo Święte mówi nam o warunkach, jakie otrzyma ludzkość w tym czasie?

Pan Jezus pozostawił nam przypowieść o owcach i kozłach, w której powiedział, że nadejdzie czas, gdy wszystkie narody będą zgromadzone przed Nim i będą sądzone na podstawie swoich uczynków: *A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów* – Mat. 25:31-32.

W przypowieści tej Pan Jezus podaje, że ci, którzy osiągną wymagany przez Pana Boga miłosierny charakter, otrzymają w dziedzictwie Królestwo przygotowane od założenia świata i życie wieczne. Pan Bóg przygotował dla człowieka ziemię, na której miał żyć i nad którą miał panować.

Kto nie wypracuje odpowiedniego charakteru, ten będzie miał udział w ogniu wiecznym, czyli wiecznej śmierci. Zgodnie z tą lekcją Pana Jezusa oraz prorocstwem Jeremiasza będzie to czas, w którym każdy człowiek sam odpowie za swoje postępowanie, a grzech nie będzie dziedziczny. *W owych dniach już nie będą mówili: Ojcowie jedli cierpkie grona, a zęby synów ścierpły, lecz każdy umrze za swoją winę. Ktokolwiek spożyje cierpkie grona, tego zęby ścierpną* – Jer. 31:29-30.

Księga Objawienia podaje, że na początku próby ludzkości, zostanie związany Szatan, więc nie będzie mógł zwodzić narodów. Czytamy o tym w Obj. 20:1-3: *I widziałem anioła zstępującego z nieba, który miał klucz od otchłani i wielki łańcuch w swojej ręce. I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. I wrzucił go do otchłani, i zamknął ją, i położył nad nim pieczęć, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat. Potem musi być wypuszczony*



*Aby nadeszły
od Pana czasy
ochłody i aby posłał
przeznaczonego
dla was Chrystusa
Jezusa, którego musi
przyjąć niebo aż do
czasu odnowienia
wszechrzeczy...*

Dz. Ap. 3:20-21

na krótki czas. Fakt, że związanie Szatana nastąpi na początku okresu próby ludzkości, możemy stwierdzić na podstawie stwierdzenia, że ma on być związany na 1000 lat. Okres 1000 lat jest tożsamy z czasem, w ciągu którego Pan Jezus ma panować wraz z Kościołem. Werset 6. z 20. rozdziału Księgi Objawienia podaje, że zmartwychwstanie Kościoła będzie pierwszym zmartwychwstaniem. Dopiero po zmartwychwstaniu Kościoła ludzkość powstanie z grobów. Wydarzy się to więc już w czasie, kiedy Szatan będzie związany i – jak przeczytaliśmy – nie będzie zwodził narodów. Stan ten będzie bardzo pomocny dla ludzkości. Obecnie Szatan ma możliwość wpływać na umysły ludzkie, kusić ludzi do popełniania grzechu i zaślepiac ich umysły (2 Kor. 4:4).

W powyższym fragmencie znajduje się ponadto informacja, że po dopełnieniu się 1000 lat Szatan zostanie wypuszczony na krótki czas. Pod koniec 1000 lat dojdzie do ostatecznej próby ludzkości. Szatan zostanie wypuszczony, aby zwodził narody. Wtedy to okaże się, kto pozostanie wiernym Panu Bogu i będzie mógł odziedziczyć życie, a kto zostanie zwiedziony przez Szatana i zostanie razem z nim zniszczony. Mówią nam o tym wersety z Obj. 20:7-10 oraz Obj. 21:7-8.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, powyższe fragmenty informują nas również i o tym, że okres próby ludzkości będzie liczył 1000 lat. Jest to również zgodne z innym wersem z Dzieje Ap. 17:31: *Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych.* Apostoł Piotr w swoim liście pozostawił nam świadectwo, że dzień u Pana Boga jest jak 1000 lat u ludzi.

Czas 1000 lat jest to bardzo długi okres. Jednak Biblia podaje nam również informację, że jeśli ktoś nie będzie

chciał podporządkować się Bożemu prawu, umrze, ale nie wcześniej niż po 100 latach. Napisał o tym prorok Izajasz w 65:20: *Nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą.*

W innych fragmentach Pisma Świętego są zawarte wskazówki, że próba człowieka będzie przeprowadzona w bardzo dobrych warunkach. Przytoczmy bardzo znany fragment z 35. rozdziału proroctwa Izajasza: *Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie. Rozpalona ziemia piaszczysta zmieni się w staw, a teren bezwodny w ruczaje; w legowisku szakali będzie miejsce na trzcinę i sitowie – Izaj. 35:5-7.*

Z powyższego fragmentu dowiadujemy się, że choroby ludzkie będą uleczone, a ziemia zostanie przywrócona do doskonałego stanu. Czy stanie się to od razu? Zgodnie z nauką biblijną, w grobie nie następuje żadna przemiana. Ludzie zostaną więc wzbudzeni w takim stanie moralnym, w jakim umarli. A w jakich ciałach ludzie powstaną? Powyższe wersety wskazują, że będą to ciała nieskażone ślepotą, głuchotą czy innymi niepełnosprawnościami. Czy ciała będą doskonałe od razu po wzbudzeniu? Nie znaleźliśmy dosłownej informacji na ten temat w Piśmie Świętym. Jedną z myśli w literaturze, jaką mamy dostępną, jest ta, że ludzkie ciała będą rozwijać się wraz z postępem moralnym.

Z opisu tego proroctwa wynika również, że ziemia też będzie przywrócona do doskonałego stanu. Kiedy Pan Bóg wydał wyrok na pierwszych ludzi, powiedział im, że w mazole będą się żywić, a ziemia będzie wydawać ciernie i osty. W przyszłym czasie Wieku Tysiąclecia sytuacja ma już wyglądać inaczej. Ludzie nie będą się zmagać z tymi

skutkami kary nałożonej na pierwszą parę, lecz będą żyć na doskonałej ziemi przygotowanej przez Pana Boga.

Prorok Izajasz przedstawia również wizję relacji pomiędzy stworzeniami na Ziemi. Świat zwierzęcy ma być przywrócony do harmonii i nie będzie możliwości, aby jedno szkodziło drugiemu. Zachęcamy Cię do przeczytania tego pięknego opisu. Prorok napisał o tym w Izaj. 11:6-9.

Mamy tam również zapisaną bardzo ważną informację o tym, że ziemia będzie pełna poznania Pana Boga. Ludzkość otrzyma to poznanie między innymi dzięki doświadczeniu. Przez wieki ludzkość doświadczała, czym jest grzech i jakie są jego skutki. Po wzbudzeniu ludzie przekonają się, że dzięki pełnemu posłuszeństwu Panu Bogu, Pan Jezus otrzymał zmartwychwstanie, życie wieczne i wielką chwałę. Takie zestawienie grzechu i jego skutków oraz posłuszeństwa i jego skutków będzie wielką lekcją dla ludzkości. Pan Bóg będzie również pouczał ludzkość odnośnie do swoich praw, co dokładniej opisują inne artykuły z tego numeru „Wędrówki”.

Powróćmy jeszcze do 35. rozdziału prorocstwa Izajasza. W tym miejscu prorok też mówi o tym, że ludzie będą dokładnie wiedzieli, w jaki sposób mają postępować i nie będzie tam kogoś, kto próbowałby szkodzić: *I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi. Nie będzie tam lwa i zwierzę drapieżne nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni. I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną* – Izaj. 35:8-10.

Pismo Święte zawiera jeszcze bardzo wiele różnych świadectw na temat czasu przywrócenia ludzkości do doskonałości. Przytoczyliśmy jedynie kilka wybranych fragmentów,

które pokazują nam, że Pan Bóg taki czas zaplanował i opisują, czym będzie się ten czas charakteryzował.

Wnioski dla nas

Jest to wiedza, która odnosi się do przyszłości. Obecnie nie żyjemy jeszcze w czasach, kiedy te rzeczy będą mieć miejsce. Jaki więc mamy pożytek z poznawania tych rzeczy? Myślę, że jest kilka powodów, dla których powinniśmy to robić:

- Jest to wielka łaska, że Pan Bóg daje nam poznawać swój doskonały Plan Zbawienia, i powinniśmy z niej korzystać.
- Poznając Plan Boży względem świata, poznajemy również charakter Boży. To powoduje w nas potrzebę chwalenia Pana Boga za Jego miłość, jaką okazuje, oraz pokazuje nam, jakiej postawy Pan Bóg wymaga od nas, którzy mamy być stworzeniami na Jego obraz.
- Poznając Boży Plan nie tylko względem Kościoła, ale również względem całej ludzkości, możemy głosić wszystkim ludziom nadzieję lepszych czasów, kiedy zniknie śmierć, choroby, smutek, przeminą wojny i trzęsienia ziemi.
- Jeśli zrezygnowaliśmy z procesu restytucji i mamy nadzieję na życie duchowe, nie oznacza to, że nie musimy dążyć do doskonałości, który to proces będzie udziałem ludzkości w przyszłości. Wręcz przeciwnie – aby okazać się wiernymi i osiągnąć życie, musimy każdego dnia uczyć się i naprawiać swój charakter, ale z taką różnicą, że powinniśmy robić to już teraz.

I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu – Łuk. 2:10.

Jakub Stachyra

Rola starszych w zborze cz. 2

Poprzednim razem, gdy zastanawialiśmy się nad tym tematem, przywołaliśmy słowa apostoła Pawła z Listu do Efezjan: *I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego* – Efezj. 4:11-12. Omówiliśmy już dwa rodzaje pracy w zborze, które służą do jego budowania. Była to praca apostołska i praca proroków. Zauważyliśmy, że te dwie funkcje są działalnością bardziej publiczną, niż zborową.

Zostały nam do omówienia trzy, wspomniane w powyższym wersecie, potrzeby czy też przywileje pracy w zborze. Apostoł określił je jako: ewangelisci, pasterze i nauczyciele. Na wstępie jedna ciekawostka. W powyżej zacytowanej wypowiedzi apostoł używa rodzaju męskoosobowego.

Zatem święty Paweł powiedział, że Pan ustanowił mężczyzn apostołami, mężczyzn ewangelistami itd. Fakt ten utwierdza nas w przekonaniu, że w zborach mężczyźni powinni być wybierani do pełnienia tych funkcji, jako filary tej pracy. Nie przeszkadza to jednak, aby wszystkie kobiety oraz pozostali zborownicy uczestniczyli w pracy budowania zborów i Kościoła, wykorzystując swoje umiejętności do wspierania potrzeb braterstwa.

Kto jest ewangelistą?

Pierwsze znaczenie tego słowa odnosi się do autorów czterech Ewangelii. Drugie pojawia się w stosunku do tych, którzy opowiadają o Jezusie, czyli głoszą radosną nowinę, a nie są oni autorami listów.

Trzecie znaczenie powyższego określenia występuje w biznesie. Można usłyszeć w wypowiedziach ludzi zarządzających, jak mówią, że dobrze jest mieć w firmie ewangelistę, szczególnie w dziale sprzedaży. W tym znaczeniu ewangelista to osoba, która bardzo dobrze zna produkt, który sprzedaje. Jest też przekonana o jego wartości, fascynuje się nim i dodatkowo ma przyjemność rozmawiania o tym produkcie, i to w każdej chwili.

Nas interesuje szczególnie drugie znaczenie, ponieważ dotyczy pracy w zborze i budowania ciała Chrystusowego. Możemy sobie pomyśleć, że ewangelista to taka osoba, która opowiada o radosnej nowinie i jej rola na tym się kończy, w myśl słów apostoła Pawła: *Ja zasadziłem, Apollos podlał, a wzrost dał Bóg* – 1 Kor 3:6. Czy więc dzisiaj, skoro wiadomość o Jezusie jest ogólnie znana, nie ma pracy dla ewangelistów? A może potrzebni są tylko ci, którzy podlewają, a i tak wzrost daje Pan Bóg? Jest to błędne rozumowanie.

Apostoł Paweł wyraźnie powiedział, że Pan ustanowił apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli – pięć filarów. Te pięć rodzajów pracy ma pomóc w budowaniu Kościoła. Wspomniany apostoł dodał, jak długo są potrzebne te posługi: (...) *aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej* – Efezj. 4:13.

Mimo tego, że staramy się, nikt z nas nie powie, że już dorósł w pełni do wzoru, jaki jest w naszym Panu Jezusie. Ciągłe potrzebujemy pomocy Orędownika, pomocy od Boga w pokonywaniu zła w sobie. Do tego ciągle potrzebujemy narzędzi, które On ustanowił. Dlatego też możemy być pewni, że ewangelistów potrzebujemy dzisiaj nie mniej, niż na początku Wieku Ewangelii.

Żeby zrozumieć zakres pracy ewangelistów, przyjrzyjmy się dwóm przykładom. Pierwszy zapisany jest w Dziejach Apostolskich. Apostoł Paweł, wracając statkiem ze swojej podróży misyjnej, przybył do Cezarei – miasta portowego. Przed dalszą drogą do Jerozolimy, zatrzymał się w jednym domu. *Wyruszywszy zaś nazajutrz, przybyliśmy do Cezarei i weszliśmy do domu ewangelisty Filipa, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego* – Dzieje Ap. 21:8. Słowa tego wersetu podpowiadają, kim był Filip. Nie był to Filip apostoł, ponieważ tamten pochodził z Betsaidy i o nim byłoby powiedziane: jeden z dwunastu. O kim więc można powiedzieć: jeden z siedmiu? Między innymi o Filipie, który był jednym z siedmiu diakonów wybranych przez zbor, w celu usługiwania przy stołach. Ten wybór opisany jest w szóstym rozdziale Dziejów Apostolskich. Wspomniany Filip, zaraz po ukamienowaniu Szczepana, kiedy Saul jeszcze tępił zbor, odszedł z Jerozolimy, jak większość braci. Szedł w kierunku Cezarei i dotarł do Samarii, przez cały czas głosząc Jezusa. Dzisiaj można by nazwać taką osobę misjonarzem, który idzie i opowiada dobrą nowinę.

Taka jest funkcja ewangelistów, czyli opowiadanie radosnej nowiny, nauczanie początkujących, poruszanie ich umysłów i serc, w celu badania prawdy (zob. Tom 6, s.295). Zastanawiające jest to, że wiele osób w tamtym czasie czyniło podobnie, a jednak nie nazywano ich ewangelistami. Dlaczego? Co takiego robił Filip, że otrzymał

taki przydomek? Zbor wybrał Filipa do pracy w zborze, polegającej na dbaniu o potrzebujących, na organizowaniu prac gospodarczych i pomocowych. Nie zlecili mu pracy bycia ewangelistą. Bracia widzieli potrzeby bardziej materialne, dlatego Filip podjął się tego zadania. Miał też inne talenty, które używał ku chwale Bożej, podobnie jak pierwszy męczennik – Szczepan.

Jeżeli zbor upoważnia nas do jakiejś pracy, np.: robienia zakupów, przygotowania nagłośnienia, odwiedzania, transportu, i różnych innych zadań, to dobrze. Róbmy to najlepiej, jak potrafimy, ale nie ograniczamy się tylko do prac gospodarczych, czy organizacyjnych. Próbuje też sił, tak jak Filip, w pracy usługiwania słowem, ponieważ jest to staranie o dobrą część. Podobnie Jezus powiedział Marcie, że słuchanie słowa jest dobrą częścią (zob. Łuk. 10:42), dlatego zdaje się, że praca usługiwania słowem jest bardziej potrzebna. Jest to uwaga skierowana nie tylko do braci wybieranych, ale też do zborów. Należy zachęcać do usługiwania słowem braci, których wykorzystujemy jako „obsługę techniczną” (pracujących przy stołach). Podobna mi się dorada br. Russella, aby jedną z cech kandydata na sługę zborowego, na którą powinno się zwrócić uwagę przy wyborach, było poświęcenie się Boskiej woli i widoczne zaangażowanie w pracy dla społeczności.

Czym zasłużył sobie Filip na przydomek „ewangelista”? Podczas czytania o jego działalności w ósmym rozdziale Dziejów Apostolskich, można zauważyć kilka szczegółów.

- W Samarii, do której dotarł Filip, przebywał Szymon czarnoksiężnik. Miał poważanie u wszystkich, między innymi dzięki magicznym sztuczkom. Mieszkańcy wierzyli, że czyni to mocą Bożą. W takie środowisko wkroczył Filip. Opowiadał o Jezusie i Królestwie Bożym. Rezultat był taki, że wszyscy uwierzyli Filipowi. Nawet sam Szymon. Ciekawe, jakich argumentów musiał użyć Filip, aby przekonać do Jezusa człowieka tak sprytnego, z dużą wiedzą i umiejętnościami, jakim był Szymon. Z takimi ludźmi bardzo trudno się rozmawia, ponieważ na wszystko mają odpowiedź, a na każdy temat – swoje tłumaczenie. Jednak wiedza Filipa musiała być na tyle obszerna i spójna, że sprytny czarnoksiężnik nie był w stanie podważyć jego argumentów. Wyraźnie widać, że gruntowna wiedza, nie tylko biblijna, ale również i ogólna, jest jedną z cech dobrego ewangelisty. Utwierdzają mnie w tym przykłady z życia. Znam siostrę, która jako młoda, zbuntowana dziewczyna, spotkała na swojej drodze ewangelistę. Zanim pokazał jej piękno Ewangelii, musiał zdobyć jej zaufanie. Zdumiewające, że osiągnął to, rozmawiając z nią o współczesnej muzyce.
- Drugi epizod z życia Filipa także potwierdza, że miał ponadprzeciętną wiedzę ogólną. Przypomnijmy wydarzenie, gdy Pan posłał go do dworzanina, który wracał z Jerozolimy. Mimo iż w mieście byli apostołowie, do tej misji powołany został Filip. Dlaczego? Z ministrem finansów – a taką funkcję sprawował Etiopczyk – może rozmawiać szczerzy rybak, jednak większe możliwości przekonania, dotarcia z argumentami, będzie miał człowiek obyty i rozumiejący mechanizmy funkcjo-



*I ustanowię nad nimi
pasterzy, którzy
je paść będą, i nie
będą się już bały
ni trwożyły, i żadna
z nich nie zaginie -
mówi Pan.*

Jer. 23:4

nujące w wielkim świecie. Podczas prywatnych rozmów w małym gronie, nie uda się zamaskować swojej małej wiedzy ogólnej, braku taktu, wyczucia chwili czy innych drobnych szczegółów, które uwiarygodniają twoją rację i twoje intencje. Ewangelista musi być osobą taktowną, musi umieć dopasować się do wiedzy i do poziomu intelektualnego słuchacza. Doskonałym przykładem posiadania takiej umiejętności jest Pan Jezus. Inaczej przemawiał do wykształconego Nikodema, a inaczej do prostego ludu. Każdy z nas zna takie osoby, które potrafią dostosować przekaz do rozmówcy. Dla mnie osobiście wzorem niedoścignionym był jeden, nieżyjący już brat, który niegdyś opowiedział mi historię swojego pobytu w szpitalu. Wówczas wszyscy wokół słuchali transmitowanego w radiu kazania księdza. Po skończonym kazaniu brat zapytał słuchających, czy zrozumieli o czym mówił duchowny. Nastąpiła cisza, więc zaczął im opowiadać o Królestwie Bożym, również na podstawie fragmentu z Biblii, który wcześniej cytował ksiądz. Widocznie zdobył ich zaufanie, słuchacze tak go bowiem polubili, że na koniec ostrzegali, aby omijał jednego chorego, bo „on jest innego wyznania i tylko straszy”. Pamiętajmy – rozmowa z ewangelistą, który opowiada o radosnej nowinie, musi być przyjemna dla słuchacza.

- Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół – Filip był osobą taktowną. Potwierdza to zakończenie spotkania z Etiopczykiem. Filip nagle zniknął mu z oczu. Nie wiem, czy był to cud, czy po prostu wysiadł z wozu i odszedł z polecenia ducha Pańskiego. Myślę, że odbyło się to w naturalny sposób. Podstawą takiego spojrzenia jest analiza innych cudów w Nowym Testamencie. Cudowna moc była używana tam, gdzie moc człowieka była niewystarczająca. Eunuch, któremu otworzyły się oczy na prorocstwo, który usłyszał i zafascynował się nauką o Jezusie i zrozumiał, że nie ma innej drogi niż oddanie się na służbę Bogu, uczynił tak, jak mu powiedział Filip. W jego głowie tłoczyły się myśli. Potrzebował poukładać sobie wszystko jeszcze raz, na spokojnie.

Zapewne pragnął ciszy, więc Filip zniknął mu z oczu. Dlaczego? Ponieważ ewangelista inspirował myślenie i pozwalał słuchaczowi na samodzielne przeanalizowanie informacji, a w razie pytań – jest do dyspozycji.

Teraz popatrzmy na innego ewangelistę, o którym mówi apostoł Paweł w 2. Liście do Tymoteusza: *Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją* – 2 Tym. 4:5. Rozumiemy, że apostoł zachęca Tymoteusza do pracy jako ewangelisty. Informuje go, że musi być czujnym, czy też czułym – według przekładu Biblii Gdańskiej – jak również świadomym możliwości napotkania cierpienia podczas tej działalności. Jeśli popatrzmy na wcześniejsze wersety z tej samej księgi, to zauważymy, co apostoł rozumiał, mówiąc o pracy ewangelisty. Zwróćmy uwagę na werset drugi, pamiętając o dokonaniach Filipa ewangelisty. *Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczaniem* – 2 Tym 4:2.

Apostoł mówi na początku: *głoś Słowo*, czyli podstawowym zadaniem ewangelisty jest głoszenie Prawdy. Następnie mówi: *bądź w pogotowiu* i to *w każdy czas*. Tak uczynił Filip, który mimo podróży w kierunku Cezarei, bez zawahania udał się w całkiem inne miejsce, zmieniając swoje plany w celu opowiadania o Jezusie. Uzmysławia nam to, że ewangelista musi być człowiekiem dyspozycyjnym i mobilnym.

Kolejne słowa apostoła zdają się trudne do zrozumienia: *karć, grom i napominaj*. Trudno sobie wyobrazić, że Filip, rozmawiając z zainteresowanym człowiekiem, dopiero co poznanym, zacząłby napominać i gromić go, na przykład – za jego nielogiczne rozumowanie. Łatwiej zrozumieć to zalecenie czytając przekład z drugiego wydania Biblii Tysiąclecia, w którym omawiany werset brzmi: *(...) głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz*. Apostoł Paweł wiedział, że młody człowiek z obszerną wiedzą, może mieć tendencje do ostrego wytykania błędów w rozumowaniu innych ludzi. Zwraca więc uwagę, że ewangelista może wykazywać błąd, ale tylko w razie konieczności.

Bo dobry ewangelista, przede wszystkim poucza, podnosi na duchu i czyni to z cierpliwością.

Blaski i cienie pracy ewangelisty

Praca ewangelistów powoduje czasem radykalne zmiany w życiu ludzi. Przykładem może być celnik Zacheusz z Jerycha. W czasie, gdy zaczynał interesować się postacią Jezusa, nasz Pan zagościł w jego domu. Wówczas Zacheusz tak postąpił: *Zacheusz zaś stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę majątku mojego daję ubogim, a jeśli na kim co wymusiłem, jestem gotów oddać w czwórnasób* – Łuk. 19:8. Dzisiaj również możemy spotkać osoby, które potrafią zachowywać się w podobny sposób, ich postawa może być jednak zupełnie różnie postrzegana przez obserwatorów.

W Dziejach Apostolskich, gdy czytamy opis cudu dokonanego przez Pawła i Barnabę w Listrze, możemy zauważyć dwie krańcowe reakcje ludzi na to samo wydarzenie. Pierwszą reakcją tłumu było okrzyknięcie ich bogami. *A to mówiąc, z trudem powstrzymali lud od złożenia im ofiary* – Dzieje Ap. 14:18. Drugą, skrajnie różną, było zachowanie Żydów. *Tymczasem nadeszli z Antiochii i z Ikonium Żydzi i namówiwszy tłum, ukamienowali Pawła i wywiekli go za miasto, sądząc, że umarł* – Dzieje Ap. 14:19. To wydarzenie pokazuje, na jak różne reakcje ze strony innych mogą być narażeni ewangelisti.

Podsumowanie misji i usposobienia ewangelisty

Ewangelista to człowiek dyspozycyjny, który głosi dobrą nowinę. Jego zadaniem jest obudzić zainteresowanie, nawet u niewierzących, pobudzić i zachęcić do samodzielnego myślenia. Jego narzędziami są wiedza biblijna, wiedza ogólna, takt i cierpliwość.

Kto jest pasterzem?

Głównym Pasterzem jest Pan Bóg, w myśl słów: *Pan jest pasterzem moim, niczego mi nie braknie* – Psalm 23:1. Pasterzem jest też Pan Jezus, o czym sam wyraźnie powiedział: *Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają* – Jan 10:14. W zborach Pańskich potrzebni są też pomocnicy tych Głównych Pasterzy. Ich też możemy nazywać pasterzami. Jaką rolę mają dzisiaj do spełnienia wspomniani „pomocnicy”? Opis dobrego pasterza znajduje się w Księdze Ezechiela. *Będę szukał zaginionych, rozproszone sprowadzę z powrotem, zranione opatrzę, chore wzmocnię, tłustych i mocnych będę strzegł, i będę pasł sprawiedliwie* – Ezech. 34:16. Zauważamy, że jedną z głównych cech pasterza jest troskliwość, która objawia się tym, że pasterz pyta, rozmawia, w razie potrzeby doradzi, a nawet strofuje. Jest pewnego rodzaju dozorcą – opiekunem.

Zdarza się, że nie wszystkie owce mają zupełne zaufanie do pasterza. Czasami się oddalają na wzór

kozła. Jednak dobry pasterz potrafi dbać i o takie owce. Jest gotowy, aby poświęcić swój czas i energię, byleby pomóc zabłąkanej i uwikłanej osobie. Taka jest rola dobrych pasterzy. Dzisiaj rolą pasterzy nie jest oddzielanie owiec od kozłów, o czym wspomina ewangelista Mateusz, pisząc: *I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłacza owce od kozłów* – Mat. 25:32. Ta przypowieść mówi o przyszłej pracy, która będzie miała miejsce w Wieku Tysiąclecia. Wówczas współcześni dobrzy pasterze będą też sędziami. Dzisiaj nie mają jeszcze kwalifikacji do takiej pracy, dlatego nie powinni rozdzielać ani osądzać, kto jest owcą, a kto kozłem.

Granice w pracy pasterskiej

Jakie są granice w opiekowaniu się owcami? Czy są wyznaczone przez Słowo Boże? Na pewno dobrym przykładem pasterza jest Mojżesz. Wielokrotnie w swojej pasterskiej pracy był zmęczony, zdenerwowany, niezrozumiany, a nawet fałszywie posądzony. Wydaje mi się, że wielu z nas, przeżywając takie nieprzyjemne zdarzenia jak Mojżesz ze swoim braćmi, zniechęciłoby się i poszło własną drogą. On jednak tak nie zrobił. Znamy wydarzenie opisane w 2. Księdze Mojżeszowej, gdy przywódca Izraelitów odszedł z obozu, by porozmawiać z Bogiem, a naród w tym czasie wykonał sobie złotego cielca. Bóg powiedział wtedy słowa, które dziś są często cytowane: *Jest to lud twardego karku*. Pan chciał ich wytracić, a z Mojżesza wyprowadzić nowy naród. Przeczytajmy, co mówi Mojżesz: *Teraz, racz odpuścić ich grzech, lecz jeżeli nie, to wymaż mnie ze swojej księgi, którą napisałeś* – 2 Moj. 32:32. Czytając opis tego wydarzenia, zastanawiamy się, czy Bóg naprawdę chciał wytracić Izraelitów, czy może była to próba dla Mojżesza. Dla mnie całe to zajście jest lekcją pokazującą właściwe zachowanie, godziwą postawę dobrego pasterza.

Utwierdzają mnie w tym słowa innego dobrego pasterza, zanotowane w Ewangelii Jana: *Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce* – Jan 10:11. To jest odpowiedź na pytanie, jakie są granice pracy pasterskiej. W jaki sposób należy kłaść życie za owce. Tłumaczmy sobie to co roku, przy okazji omawiania Pamiątki śmierci Pana Jezusa.

Jak postępować, aby owce nie bały się pasterza?

Pewnego razu jadąc samochodem, zobaczyłem znajomego z dziećmi. Zatrzymałem się, a po krótkiej rozmowie okazało się, że idą do domu na piechotę i mają jeszcze 4 km drogi. Całej rodziny nie mogłem zmieścić, więc zaproponowałem, że wezmę dzieci i wysadzę pod domem. Wówczas dzieci nieśmiało przybliżyły się do otwartych drzwi mojego samochodu, a ja, aby je zachęcić, zażartowałem „nie bójcie się, nie zjem was”. Ostatecznie dzieci nie zdecydowały się wejść do środka. Od tego czasu wiem, że mówienie „nie bój się mnie” nie działa. Słowa nie sprawiają,

że owce zaufają pasterzowi. Zatem, jak postępować, by owce zbliżyły się do pasterza? Niegdyś przeczytałem w jednym z braterskich czasopism, że „dobry pasterz musi mieć zdolności towarzyskie”. Dlaczego? Ponieważ przez goszczenie, odwiedzanie, wspólne zajęcia, nieformalną społeczność, zbliżamy się do siebie. To powoduje, że nie mamy w sobie lęku przed innymi. Dodatkowo mamy możliwość osobistego doglądania ludu Pańskiego, poznawania problemów każdej osoby, a taka jest rola pasterzy.

Obrona przed wilkami

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną, bardzo ważną rolę pasterza. Mianowicie pasterz ma bronić owce przed wilkami. Mówi o tym apostoł Paweł, żegnając się ze starszymi z Efezu. Co to znaczy? Pierwsze, co może się skojarzyć, to obrona współbraci przed atakami z zewnątrz. Czytając wypowiedź apostoła, łatwo zauważyć jasny przekaz: *Mieście pieczę o samych sobie (...) z was samych powstaną mężowie (...)*. Te słowa upewniają mnie, że współczesne zagrożenie, przyrównane do agresywnych wilków, bardziej stosuje się do zagrożeń wewnątrz, a więc naszych zborów i naszej społeczności. W jaki sposób się to dzieje? Poniżej dwa przykłady z mojej obserwacji.

Przykład pierwszy.

W naszym zborze, podczas śpiewania pieśni, zawsze znalazła się osoba, która przygrywała na instrumencie. Z czasem funkcję tę przejęły dzieci, które dopiero uczyły się grać. Przypuszczam, że wówczas trudno było śpiewać. Teraz, po latach, dalej nie mogę śpiewać, jednak nie dlatego, że do melodii wkładają się fałszywe dźwięki, ale dlatego, że chcę słuchać, jak pięknie grają. Gdyby na etapie nauki, ktokolwiek powiedział tym dzieciom „najpierw się naucz, wyćwicz w domu”, to jest mało prawdopodobne, aby dzisiaj grały w zborze. I to była rola pasterzy, aby czuwać, żeby nikt nie zniechęcił, nie połamał chwiejącej się trzciny.

Przykład drugi.

Byłem w jednym zborze i podczas badania, nieśmiało zabrał głos pewien brat. Wypowiedź była dobra, wszyscy mieli takie same myśli. Jednak zaraz po nim wyraził swoje myśli brat starszy, korygując poprzednią wypowiedź, w takim sensie, że gdyby ten brat, przypadkiem myślał inaczej, to byłby w błędzie. Byłem zaskoczony. Po paru latach, zapytałem, co słyszał u wspomnianego nieśmiałego brata. W odpowiedzi usłyszałem „jest, ale nie jest aktywny”. Tym razem nie byłem zaskoczony. Zrozumiałem, że zabrakło pasterza, który broniłby przed takim wilczym duchem, wilczym zachowaniem – skutecznym w zniechęcaniu. Dobry pasterz musi bronić przed wilczym zachowaniem, czyli:

- przed zbędnym i uszczypliwym napominaniem,
- przed czekaniem na upadek drugiej osoby,
- ciągłym podkreśnianiem swojego właściwego zrozumienia,
- przed szukaniem zaczepki,
- przed agresją w każdej, nawet słusznej sprawie.

Podsumowanie misji i usposobienia pasterza

Podsumowując, podam trzy teksty, nad którymi każdy pasterz powinien się zastanowić, by sprawdzić, czy pełni tę funkcję właściwie.

1. Pierwszy tekst ma związek z zapisanymi w Księdze Jeremiasza słowami: *I ustanowię nad nimi pasterzy, którzy je paść będą, i nie będą się już bały ni trwożyły, i żadna z nich nie zaginie – mówi Pan – Jer. 23:4*. Nie będą się lękać! Lęk owiec przed pasterzem świadczy o tym, że chyba nie wykonuje swojej pracy tak, jak powinien. Dobry pasterz zapewnia owcom poczucie bezpieczeństwa.

2. Drugi tekst zapisany jest w Ewangelii Jana: *Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce – Jan 10:14-15*. Jeżeli pasterz zwraca uwagę na siebie, na to, co robi, dba przede wszystkim o siebie, to jest złym pasterzem. Dobry pasterz w pierwszej kolejności zabiega o swoje owce: o ich dobro, zbudowanie, zaspokajanie potrzeb.

3. Trzeci tekst również podpowiada powyższy werset, mówiący o tym, że dobry pasterz zna swoje owce.

Kto jest nauczycielem?

Trzecim, ostatnim przywilejem, o którym wspomniałem na początku, jest bycie nauczycielem w zborze. Zadaniem nauczyciela jest nauczanie i to różnymi metodami. W szóstym tomie Wykładów Pisma Świętego możemy przeczytać, że rolą nauczyciela w zborze, nie jest uczenie ludzkich mądrości, ale wyjaśnianie tego, co duch objaśnia. Taki nauczyciel niekoniecznie musi mieć zdolności do publicznego edukowania, ale powinien umieć wyjaśniać Plan Boży w prywatnych rozmowach. Życie potwierdza, że nauczanie w kameralnych okolicznościach jest skuteczniejsze, lepiej bowiem zapamiętujemy i szybciej przyswajamy wiedzę. Dobrze jest mieć takiego nauczyciela w zborze. Można w każdej chwili podejść do niego i poprosić o wyjaśnienie zawitych dla nas fragmentów Pisma Świętego. Można się też dowiedzieć, jak należy postąpić w trudnej sytuacji życiowej, aby było to zgodne z wolą Boga.

Apostoł Paweł podaje Zakon jako przykład nauczyciela. Rolą Zakonu było przygotowanie narodu żydowskiego do przyjęcia Chrystusa. Czytamy o tym w Liście do Galacjan: *Tak więc zakon był naszym przewodnikiem [inny przekład mówi pedagogiem] do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni – Gal. 3:24*.

Dobry nauczyciel pilnuje swego języka

Dobry i prawy jest Pan; przetoż drogi naucza grzeszników. Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej – Psalm 25:8-9. Czytając słowa tego Psalmu trudno

sobie wyobrazić, aby nauczyciel używał ostrych słów. Ognisty język nie jest narzędziem dobrego nauczyciela. Nauczyciel może napominać, ale musi mieć doświadczenie życiowe.

Pamiętam wyraźnie, jakie miałem myśli wiele lat temu, patrząc na przeszkadzające dzieci podczas nabożeństwa. Dzisiaj, kiedy na mojej głowie pojawiły się siwe włosy, niosę ze sobą na nabożeństwo dodatkową tęczkę z przyborami, które pomagają zająć i uspokoić na chwilę najmłodszych.

Bardzo dobrym wzorem napominania są słowa Salomona zapisane w 23. rozdziale jego Przypowieści: *Synu mój, gdy twoje serce jest mądre, to i moje serce się raduje, i moje nerki się weselą, gdy twoje wargi mówią, co prawe* – Przyp. 23:15-16. Dobry, doświadczony nauczyciel potrafi tak napominać, że słuchający nie czuje się napominany. Jeśli goszczący w moim zborze brat powie mi, że jego serce raduje się, gdy widzi, jak uprzejmie zwracam się do zborowników, to ja jeszcze bardziej będę pilnował swojego języka, nawet nie myśląc, że brat chciał mi zwrócić uwagę, abym bardziej zważał na to, co i jak mówię. Doświadczyłem tego, gdy gościliśmy w zborze brata usługującego. Dzień po jego wyjeździe siedziałem wieczorem i analizowałem jego słowa. Razem z żoną doszliśmy do wniosku, że ów brat przez godzinę nas napominał, zachęcał do większej gorliwości, do lepszych uczynków, do głębszego badania Słowa Bożego. Jego napominanie było jednak tak przyjemne, że nikt z nas nie zauważył, ani nie poczuł, że był napominany.

Dobry nauczyciel daje przykład

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden przykład nauczania dobrego nauczyciela. Jest to znane wydarzenie, opisane w 13. rozdziale Ewangelii Jana: *Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł*

do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem? Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim. Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem – Jan 13:12-15. W całym tym zdarzeniu możemy dostrzec wiele lekcji dla nas. Widzimy napomnienie, a także nauczanie poprzez przykład. Pan Jezus pokazał, że w pomaganiu, czynieniu przyjemności braciom nie ma czynności niegodnych czy uwłaczających. Dobry nauczyciel obserwuje i zauważa najdrobniejsze potrzeby, które sprawią ulgę lub radość innym. Osobiście angażuje się, a swoim przykładem pokazuje, jak można to uczynić.

Podsumowanie trzech funkcji sług zborowych

Omówiłem trzy podstawowe role, w które wchodzi służy zborowi. Są nimi:

- ewangeliści
- pasterze
- nauczyciele.

Każda z tych ról wnosi wiele do braterskiej społeczności. Ewangeliści głoszą dobrą nowinę, pasterze dają poczucie bezpieczeństwa oraz zauważają nasze potrzeby, nauczyciele zaś subtelnie nas napominają, sami dając właściwy przykład. Życzę Wam drodzy czytelnicy, abyście na swojej drodze życia, w zborze czy w rodzinie spotykali takich ludzi. Jeszcze bardziej pragnę zaś, aby ten duch budujący Kościół był Waszym duchem i napędzał w Was działanie. Niezależnie, czy jesteście wybranymi sługami w zborze, czy też tymi, którzy posiadają tylko jeden mały talent. Pan, który zauważa i ceni podany kubek wody, widzi i wynagrodzi nawet najmniejsze zaangażowanie.

Leszek Szarkowicz

WSPOMNIENIA Z MŁODZIEŻOWEGO W LUBLINIE

29.04-01.05

Jak większości z Was wiadomo, zaraz po ślubie zamieszkaliśmy w malowniczej Bawarii. To piękne miejsce sprawia, że człowiek wycisza się i zachwycą pięknem tamtejszego malowniczego krajobrazu. Pomimo że to tak wspaniałe miejsce, niestety nie mamy możliwości regularnego uczęszczania na nabożeństwa i spotkania się z braćmi (najbliższy zbór jest oddalony o ok. 400 km). Z tego też powodu tym bardziej ucieszyliśmy się na wieść o tym, że w momencie naszego urlopu będzie odbywało się spotkanie młodzieżowe w Lublinie. Mimo wstępnych obiekcji (bo do najmłodszych już nie należymy) postanowiliśmy jednak

wybrać się na zebranie młodzieżowe, co okazało się dla nas wielkim błogosławieństwem.

Zebranie trwało – nietypowo jak na Lublin – aż trzy dni: od soboty 29 kwietnia do poniedziałku 1 maja. Tematem przewodnim naszych społeczności był „Pokarm w życiu chrześcijanina”; Jana 6:27. Pierwszy dzień rozpoczęliśmy śniadaniem, a następnie był wykład pod tytułem „Chleb żywota i woda życia”, którym usłużył nam br. Walenty Bywalec. Woda została przedstawiona jako znak prawdy Słowa Bożego, a chleb jako ciało Chrystusa, które zostało oddane za życie świata. Po krótkiej przerwie mogliśmy

uczestniczyć w badaniu z 1. Listu do Koryntian (10:16-17) prowadzonego również przez br. Bywalca. Badanie to utwierdziło nas w przekonaniu, że do spożycia jest jeden chleb i – mimo że jest nas wielu – to wszyscy jesteśmy uczestnikami jednego chleba.

Po smacznym obiedzie mogliśmy wraz z br. Jakubem Wąciorem rozważać słowa z Listu do Hebrajczyków 5:14. Rozróżniliśmy dwa rodzaje pokarmów duchowych: podstawowy – mleczny oraz stały – twarde – dla dojrzałych, którzy mają zmysły poznawcze wyćwiczone do rozróżniania między dobrem a złem. W sobotę mieliśmy również przyjemność wielbienia Boga pieśniami. Przypieczętowaniem dnia była społeczność wieczorna prowadzona przez br. Tomasza Szarkowicza na temat zgorszeń (1. Kor. 8:13). Pomimo pozornej prostoty temat okazał się bardzo złożony. Zbudowani udaliśmy się na spoczynek do wyznaczonych domów, by „nabrać sił” na niedzielne nabożeństwo ogólne wraz ze zborem lubelskim i braćmi z okolicznych zborów. Wieczorem odbyło się zorganizowane wyjście na miasto. Wszyscy byliśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni, gdy okazało się, że jest to gra miejska. Organizatorzy musieli z pewnością poświęcić wiele czasu na przygotowanie tej atrakcji, dzięki której mogliśmy się jeszcze bardziej zżyć ze sobą i poznać trochę zakątków Starego Miasta Lublina. Głodni i spragnieni (ale już nie przygód) wróciliśmy na salę zborową, by posilić nasze ciała przed nocnym spoczynkiem.

Ostatniego dnia usłużył nam ponownie br. Walenty Bywalec. Jego wykład dotyczył diety chrześcijanina i bazował na

wersecie z Listu do Filipian 4:8. Zrównoważone żywienie cielesne, jak i duchowe odbywa się na podobnej zasadzie. Człowiek powinien spożywać pokarmy systematycznie, w odpowiedniej ilości i konsystencji, dostarczając przy tym organizmowi odpowiednich składników odżywczych, dzięki którym możemy prawidłowo funkcjonować. Pokarm duchowy gromadzi się w sercu i umyśle. Powinniśmy rozmyślać o tym, co prawdziwe, szlachetne, sprawiedliwe, czyste i miłe, wprowadzając w nasze codzienne życie nauki, które przyjęliśmy od naszego Pana, Jezusa Chrystusa i Jego apostołów. Podczas społeczności wolnych pytań poruszonych zostało wiele inspirujących i pobudzających duchowo tematów, jak na przykład: czy zrozumienie wtórego przyjścia Pana Jezusa jest pokarmem mlecznym czy stałym albo jakie nauki można zaliczyć do pokarmu twardego. Niestety ze względu na długą drogę do domu, musieliśmy zrezygnować z ostatniej części, którą było badanie prowadzone przez br. Wąciora. Jesteśmy bardzo wdzięczni Bogu, że mieliśmy sposobność spotkać się z miłymi braćmi i siostrami z naszej społeczności.

Niestety na co dzień mamy jedynie możliwość korzystania z zebrań on-line, ale jest to tylko namiastka tego, co tak naprawdę można przeżywać, przebywając twarzą w twarz z innymi naśladowcami Chrystusa.

Niech Bóg Was błogosławi, obdarzy pokojem i niech strzeże w wędrówce za Panem.

Sara i Patryk Dziewońscy



BIADA ZŁYM SĘDZIOM

BOHATER IZAJASZ CZ.4, ROZDZ.10

Dziś przyjrzymy się tylko czterem wersetom z prorocstwa Izajasza. Otwórzcie rozdział dziesiąty i popatrzcie na wersety 1-4.

Biada tym, którzy ustanawiają niesprawiedliwe ustawy, i pisarzom, którzy wypisują krzywdzące wyroki, Aby odpuścić nędzarzy od sądu i pozbawić sprawiedliwości ubogich mojego ludu, aby wdowy stały się ich łupem i aby mogli obdzierać sieroty. A cóż uczynicie w dniu nawiedzenia i burzy, która z daleka nadejdzie? Do kogo będziecie się uciekali po pomoc i gdzie pozostawicie swoje bogactwo? Pozostaje wam tylko skulić się wśród więźniów lub upaść wśród zabitych. Mimo to nie ustaje jego gniew, a jego ręka jeszcze jest wyciągnięta.

Ten fragment nie jest długi, ale dotyczy bardzo ważnej dziedziny życia człowieka. Co to za dziedzina? I dlaczego Izajasza możemy nazwać bohaterem, kiedy o niej pisał?

Po co są sądy?

W każdym dużym mieście i w mniejszych miastach są budynki sądu. Gdyby sądy nie były ważne, nie byłoby ich tak wiele w całym państwie. Do sądu przychodzą ludzie, którzy uważają, że zostali skrzywdzeni, np. oszukani, okradzeni, okłamani. Próbowali oni dogadać się, porozumieć z tym, kto ich skrzywdził, ale tamten człowiek nie chce ich słuchać. Mają więc nadzieję, że sąd wymierzy sprawiedliwość – wskaże, kto jest winny, ukarze go albo zmusi, żeby naprawił szkodę. W sądzie najważniejszą osobą jest sędzia. Od niego zależy, czy zło zostanie ujawnione i szkoda będzie naprawiona. Jeśli sędzia będzie niesprawiedliwy, to człowiek skrzywdzony nie tylko nie otrzyma rekompensaty, ale może zostać skrzywdzony jeszcze bardziej. Najważniejsze, żeby sędzia chciał dotrzeć do prawdy i sprawiedliwości. Często jest to bardzo trudne, wymaga wiele pracy, dociekliwości i mądrości. Sędzia zadaje sobie pytania – kto tak naprawdę ma rację? Co naprawdę się działo? Kto popełnił błąd? Praca sędziego jest jeszcze trudniejsza, bo ludzie często nie mówią prawdy. Sędzia ma bardzo trudne zadanie.

Sprawiedliwy sędzia ratuje

Najczęściej pomocy potrzebują ludzie, którzy nie mają wiele pieniędzy, są samotni albo cierpią na jakieś choroby. Im trudniej jest bronić się przed niesprawiedliwością. Prorok Izajasz wymienia tu ubogich i wdowy. Ci, którzy są bogaci, mają więcej znajomych i więcej możliwości radzenia sobie w kłopotach. Dobrzy sędziowie rzetelnie zapoznają się z sytuacją każdego człowieka i wydają słuszne wyroki, niezależnie od tego, czy ktoś jest bogaty, czy biedny. Postawę sędziego można określić takimi wyrażeniami

jak: uczciwy, bezstronny, obiektywny, neutralny, przyzwolony, bez uprzedzeń, praworządny. Sprawiedliwość musi pozostać sprawiedliwością.

Czy za sprawiedliwość płaci się pieniędzmi?

Prorok Izajasz – niestety – ma przed sobą złych sędziów. Oni, zamiast bronić sprawiedliwości i chronić słabszych, jeszcze bardziej ich krzywdzą. To jest okropne! Dlaczego to robią? Bo są tak zepsuci i źli, że przyznają rację nie według prawdy, ale temu, kto im zapłaci. Biedny człowiek nie ma czym zapłacić złemu sędziemu, dlatego zawsze przegrą z bogatym. To jest straszne i Pan Bóg brzydzi się takim postępowaniem. Izajasz mówi do takich sędziów: „Biada wam!”. Spotka was kara, nie uciekniecie, a nawet spotka was śmierć. Za sprawiedliwość nie można zapłacić pieniędzmi ani żadnymi innymi korzyściami.

Każdy z nas jest czasem sędzią

Uwaga, uwaga! Nie tylko sędziowie w sądach mają być sprawiedliwi. Zdarza się przecież, że każdy z nas musi zachować się jak dobry sędzia, bo w codziennym życiu musimy rozstrzygać różne sprawy. Na przykład, kiedy dzielimy się czekoladą albo angażujemy kolegów do zabawy. Czy traktujemy innych sprawiedliwie? Czy kogoś pomijamy, ponieważ nam się nie podoba i nie lubimy go? A czy staramy się pomóc, jeśli ktoś cierpi? Tak naprawdę – gdybyśmy sami traktowali się nawzajem sprawiedliwie, to nie byłyby potrzebne sądy. Nikt nie musiałby iść do sędziego, skoro mógłby się dogadać i pogodzić z kolegą, sąsiadem, albo nawet obcym człowiekiem. Tak byłoby najlepiej.

Dlaczego Izajasz jest bohaterem w tej historii?

Jak myślicie, czy krytykowanie złych sędziów wymagało od Izajasza odwagi? Na pewno tak. Zły sędzia nie miałby skrupułów, mógłby się zemścić, rzucając fałszywe oskarżenia pod adresem Izajasza, i wtrącić go do więzienia. Zły sędzia staje się niebezpiecznym człowiekiem. Instytucja sądu jest nazwana sumieniem społeczeństwa. Jeśli sumienie jest zepsute, będzie cierpieć wielu niewinnych ludzi i cały kraj będzie pogrążał się coraz bardziej w nieczemności. Dlatego tak ważne jest, żeby sędziowie sądzili sprawiedliwie.

Piotr Kubiec

128. Już wschodzą Tysiąclecia zorze

1. Już wschodzą Tysiąclecia zorze,
zwiastując szczęście przyszłych chwał,
o, dzięki Ci, Najwyższy Boże!
żeś chwili tej doczekać dał.

Ref.: Królestwa już przyszedł czas,
Pan wkrótce wyzwoli nas
i weźmie nas do chwały Swej
i będziem wiecznie trwali w niej.

2. Wnet spłynie łaska na narody
za pośrednictwem Pańskich sług,
bo wkrótce ześle czas ochłody
na biedną ludzkość Stwórcą Bóg.

3. Obecny wśród nas już Syn Boży,
choć Go nie widzi ludzki wzrok
i wnet Królestwo swe założy,
rozpocznie miłościwy Rok.

4. I skończą się nam chwile znoju,
nastanie Tysiąclecia czas,
a w ciągu owych lat pokoju
panować będziem z Królem wraz.